

CENTRUM ROZWOJU EDUKACJI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO W ŁODZI
WOJEWÓDZKI OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W ŁODZI

PRZEGLĄD *Edukacyjny*

4 (131)

PISMO NAUCZYCIELI

Łódź, październik-grudzień 2023



STOŁÓWKA PRACOWNICZA PRZY FABRYCE IZRAELA POZNAŃSKIEGO - UL. OGRODOWA 18

W numerze m.in.:

- Waleczne kobiety - bohaterki, żołnierki
- Książki, które dodają skrzydeł
- W hołdzie Joan Didion
- Projekt „Mistrzynie Szymborska”
- Obietnica Anioła
- 40 lat minęło... w Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej

ISSN 1231-322X

SPIS TREŚCI:

- Od Redakcji..... 1

PREZENTACJE

- *Anna Drzewiecka*
Waleczne kobiety – bohaterki, żołnierki 2
- *Krzysztof Nawrocki, Wiktoria Siuber*
Umieszczenie w ośrodku wychowawczym
jako środek postępowania z nieletnimi..... 5
- *Agnieszka Čelik*
Innowacyjne metody nauczania ekologii
czyli o EkoEksperymentarium..... 8
- *Tomasz Holak*
W hołdzie Joan Didion..... 9

INFORMACJE

- Książki, które dodają skrzydeł..... 11
- Filip Konopka laureatem Głównej Nagrody
w Pierwszym Konkursie na Przekład utworu
literackiego 13
- Pińczowskie klimaty z Szymborską w tle..... 13
- Projekt „Mistrzyni Szymborska”..... 15

PRZYKŁADY DOBREJ PRAKTYKI

- Jak zachęcić uczniów do czytania? Innowacje
pedagogiczne w bibliotece szkolnej 17

KRONIKA

- 40 lat minęło... w Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej 20

OFERTY

- Nauczyciel też człowiek czyli Książki, które pomagają.
Cz.2..... 22
- Obietnica Anioła III



CZASOPISMO WYDAWANE OD 1994 R. PRZEZ WOJEWÓDZKI OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W ŁODZI

Nasze czasopismo, w wyniku objęcia go przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oceną parametryczną, zostało umieszczone w 2015 r. na liście czasopism naukowych Grupy B pod numerem 1383. Oprócz wykazu tytułów lista zawiera także liczbę punktów, które można otrzymać za publikację w wybranym piśmie. W latach 2016–2018 liczba punktów wynosiła 5 (nr 1382).

RADA PROGRAMOWA:

Teresa Łęcka
Ludmiła Fabiszewska
Tomasz Łaszczewski
Piotr Szeligowski

RADA NAUKOWA:

Dr hab. prof. nadzw. UŁ Mariola Antczak
Dr hab. prof. AP Danuta Mucha
Dr Maria Kuleczka-Raszewska

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Janina Dzikowska-Najder – projekt okładki i grafiki
Beata Gawłowska – edycja i skład
Anna Iwicka-Okońska – red. naczelna
Dorota Fidyk – asystentka red. naczelnej

ADRES REDAKCJI:

CRE WŁ w Łodzi, ul. Wielkopolska 70/72
WOJEWÓDZKI OŚRODEK
DOSKONALENIA NAUCZYCIELI
REDAKCJA „PRZEGLĄDU EDUKACYJNEGO”
91-029 Łódź, ul. Wielkopolska 70/72
tel. 451-538-774

ADRES W INTERNECIE:

www.wodn.lodz.pl
e-mail: annaiwicka@interia.pl
a.iwicka.okonska@cre-lodz.edu.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i zastrzega sobie prawo do adiustacji i skracania nadesłanych tekstów oraz nadawania własnych tytułów i śródtytułów.

Skład: Beata Gawłowska
Druk: Media Press – www.media-press.com.pl
90-578 Łódź, ul. Wróblewskiego 19A

ISSN 1231-322 X

Publikowane artykuły wyrażają poglądy autorów i nie muszą być tożsame ze stanowiskiem redakcji.

Drodzy Czytelnicy,

„O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju!” – trawestując Wieszcza Adama. Wkrótce rok 2023 przejdzie do historii ze wszystkimi sprawami, które łączą i tymi, które dzieliły Polaków. Będziemy sobie życzyć nowego roku, oby szczęśliwego dla państwa, naszych rodzin i naszej pracy. Niech wszystkie sprawy porozwiązują się jak supełki ks. Twardowskiego. Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia, to czas nadziei.

Redakcja „Przeglądu Edukacyjnego” wraz z Autorami dziękuje Czytelnikom za Państwa całoroczną obecność w naszych działaniach i życzy radosnego, rodzinnego Bożego Narodzenia, powodzenia w pracy, spełnienia marzeń, pokoju w kraju i na świecie.

Na święta przygotowaliśmy dla Państwa czwarty w tym roku numer naszego pisma, mając nadzieję, że prezentowane artykuły zaciekawiają Czytelników i zyskają ich akceptację. Zapraszamy do wyrażania opinii na temat naszej pracy, rad, życzeń i oczekiwań. Z Anną Drzewiecką spotykamy się na kartach z historii walk o wolność i niepodległość Polski, tym razem w działalności wojskowej kobiet. Dr Krzysztof Nawrocki i Wiktoria Siuber podjęli problem umieszczenia w ośrodku wychowawczym, jako środek postępowania z nieletnimi. Temat konieczny do przemyślenia wobec niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży, jako jednego z bardziej istotnych zagrożeń współczesnego społeczeństwa. Dziękujemy Tomaszowi Holakowi, że otwiera przed nami świat mody, wszak niedługo Sylwester i karnawał. Nieczęsto zdarza nam się na łamach „Przeglądu Edukacyjnego” gościć tekst z polskiej edycji „Vogua”.

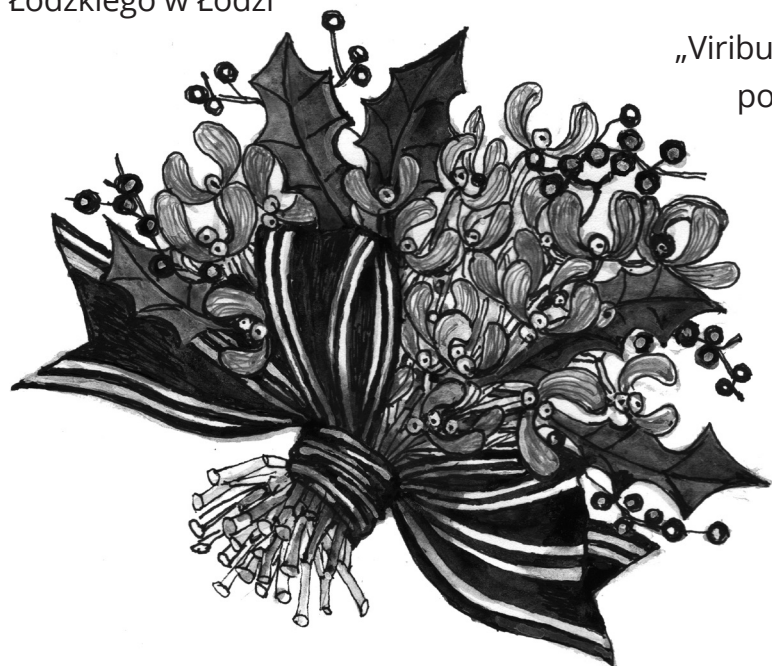
Redaktorka prowadząca wydanie – Dorota Zajęc

Redaktorka wspierająca – dr Maria Kuleczka-Raszewska

Korekta – Aleksandra Iwicka

Opieka metodyczna – Ludmiła Fabiszewska

Opieka dyrektorska – Teresa Łęcka, dyrektor Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Łodzi



„Viribus Unitis – wspólnymi siłami” – tak powstał ten numer. Autorom, redaktorom, asystentce redaktorki naczelnej – Dorocie Fidyk, dziękuję serdecznie

redaktorka naczelna

Anna Izabela Olowska

Waleczne kobiety – bohaterki, żołnierki

ANNA DRZEWIECKA

Niewiasty nie raz w historii kraju dały popis niezwykłej odwagi, wcale nie ustępując pod tym względem mężczyznom. Często owe akty męstwa i determinacji wynikały niejako z przypadku, nie stanowiły zamierzonego działania, ale były reakcją na sytuację, w której postawił je konflikt zbrojny oraz bolszewicki najazd. Kurierki, łączniczki czy zwiadowczynie płaciły ogromną cenę za swoją dzielną postawę i walkę w obronie ojczyzny, ponieważ były więzione, torturowane i skazywane na śmierć na równi z mężczyznami.



Kobiety zapisały wiele pięknych kart w historii walk o wolność i niepodległość Polski.

Były ich tysiące, były żołnierzami i opiekunkami żołnierzy, łączniczkami, sanitariuszkami oraz pełniły funkcje kurierek. Umierały z głodu i wycieńczenia, ale trwały w walce z wrogiem. Niejednokrotnie uczestniczyły w bitwach i potyczkach ramię w ramię z mężczyznami, często w męskich przebraniach, wykazując się wielkim hartem ducha, odwagą i patriotyzmem.

Do połowy XIX w. w społeczeństwie polskim preferowano tradycyjny podział ról. Udział kobiet w działaniach militarnych akceptowany był jedynie w obliczu poważnego zagrożenia zewnętrznego. Powstania narodowe stanowiły pierwszy istotny etap w rozwoju działalności wojskowej niewiast. Mimo, że udział kobiet w walkach był niewielki, to jednak ukazał społeczeństwu, że potrafiły wykonywać takie zadania jak mężczyźni.

Za wzory stawały sobie bohaterki polskich powstań narodowych, które wślawiły się swoją postawą, m.in. Joannę Żubrową, Emilię Plater, Barbarę Czarnowską, Marię Pio-

trowiczową, Lucynę Żukowską czy Henrykę Pustowójtównę. Kultura, w jakiej zostały wychowane i wartości, jakie wpajano kobietom polskim wraz z marzeniami o wolnej ojczyźnie mobilizowały do działania. Przed wybuchem I wojny światowej działały w różnych formacjach: Organizacji Bojowej PPS, Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckim, Polskich Drużynach Strzeleckich, tworząc tam własne, kobiece oddziały.

Należy wspomnieć, że w kwietniu 1913 r. publicystki i działaczki oświatowe pozostałe w Królestwie, powołały do życia organizację pod nazwą Liga Kobiet Pogotowia Wojennego (LKPW). W skład grupy wchodziły kobiety wywodzące się z różnych obozów politycznych. Myśl o założeniu Ligi zrodziła się, m.in. pod wpływem wiadomości o podobnych inicjatywach kobiecych w Anglii oraz Francji, którą w Królestwie chciała rozpropagować Maria Dąbrowska, a powstanie zainicjowały: Iza Moszczeńska, Jadwiga Marcinowska, Teresa Ciszkieviczowa i Helena Ceyssingerówna. Według statutu celem powstałej organizacji miało być niesienie pomocy moralnej i materialnej w walce zbrojnej o niepodległość Polski przeciwko Rosji. Wybuch wojny w 1914 r., spowodował rozszerzenie działalności Ligi, która współdziałała z Polską Organizacją Wojskową. Liga przy udziale oraz przyzwoleniu instytucji charytatywnych organizowała zbiórki, z których dochód przeznaczany był na Polski Skarb Wojskowy. Założycielki LKPW były przeciwne służbie wojskowej kobiet, ponieważ uważały, że będą one bardziej przydatne dla społeczeństwa, zastępując mężczyzn w czynnościach, do których przygotowywały je codzienne obowiązki, niż na linii bojowej. Liga Kobiet Pogotowia Wojennego oddawała nieocenione usługi w tak zwyczajnych sprawach jak choćby utworzenie prowizorycznej pralni, czy dostarczenie bielizny oraz środków opatrunkowych. Powstała organizacja stanowiła alternatywę wobec tworzenia żeńskich oddziałów strzeleckich.

W chwili wybuchu I wojny światowej komendant Józef Piłsudski dysponował na terenie Galicji około 300 osobową grupą strzelczyń zrzeszonych w żeńskich oddziałach Związ-

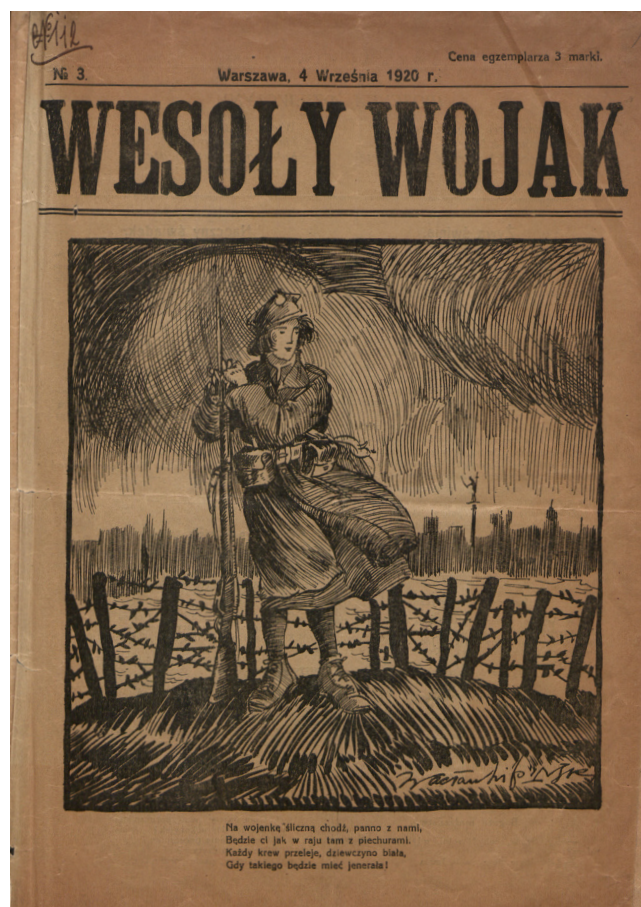


Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór ikonograficzny II Ochotniczy Szwadron Śmierci, 1920 rok, (druga od prawej ułanka kapral Janina Łada-Walicka)

ków Strzeleckich oraz Polskich Drużyn Strzeleckich. Dnia 29 lipca 1914 r. Rada Naczelna Polskich Drużyn Strzeleckich podjęła decyzję o oddaniu swoich jednostek pod komendę Józefa Piłsudskiego. Parę dni po tym została sformowana pierwsza kompania kadrowa, która składała się z żołnierzy obu formacji. Nad połączonymi Oddziałami Żeńskimi Związków Strzeleckich i Polskich Drużyn Strzeleckich dowództwo objęła Janina Antoniewiczówna, komendantka Oddziału Żeńskiego PDS we Lwowie. Jednak zadania kobiet polegały głównie na pracy w intendenturze, kierowaniu aprowizacją w stacjach etapowych oraz prowadzeniem działalności propagandowej. Do ich obowiązków należało również utrzymanie łączności pomiędzy biurami strzeleckimi oraz prace kancelaryjno-biurowe. Strzelczynie pomagały przy przyjmowaniu i segregowaniu darów od ludności oraz w dziale prowiantowym, w którym przyjmowano zgłoszenia chętnych do żywienia żołnierzy. Prowadziły szwalnię, kuchnię oraz ambulatorium. Rozkaz komendanta Józefa Piłsudskiego oraz Naczelnego Komitetu Narodowego zakazał udziału kobiet na froncie oraz ich udziału w akcjach zbrojnych, nawet w charakterze sanitariuszek. Tym samym marzenia kobiet o bezpośredniej walce stały się niemożliwe do zrealizowania. Komendant, doceniając zaangażowanie kobiet oraz ich patriotyzm, utworzył Żeński Oddział Wywiadowczy, jednakże niewielka liczba kobiet mogła się tam dostać. Zdarzało się, że kobiety walczyły o wolność ojczyzny, wstępując do Legionów w męskim przebraniu przybierając inne nazwisko.

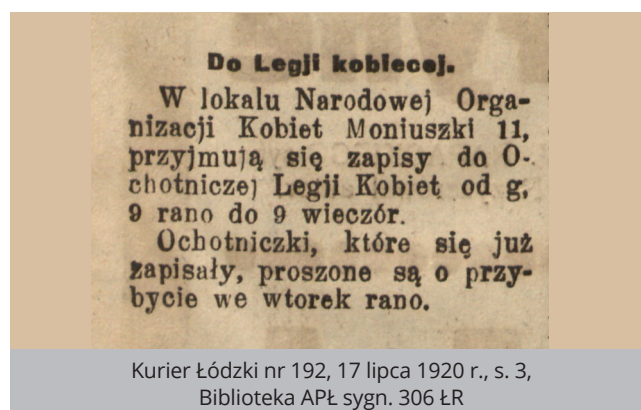
Spółeczeństwo polskie, zjednoczone w czasie odzyskiwania przez Polskę niepodległości, po I wojnie światowej stawiało sobie wspólny cel, walkę o granice państwa. Pośród ochotników zgłaszających się do walki były także kobiety. Sprawdziły się one podczas obrony Lwowa w 1918 roku. Wówczas na terenie miasta działał Komitet Obywatelski Polek, którym kierowała Maria Dulębianka. Celem organizacji było zapewnienie opieki nad rodzinami żołnierzy, prowadzenie jadłodajni i ochronki dla sierot. Kiedy Ukraińcy wkroczyli na teren miasta, Komitet natychmiast podjął działania pomocnicze dla oddziałów polskich poprzez założenie punktów sanitarnych oraz utworzenie oddziału kurierek. Ich zadaniem było utrzymywanie łączności z Komendą Miasta, werbowanie ochotników oraz zbieranie informacji o ruchach nieprzyjaciela. Determinacja i zaangażowanie kobiet wpłynęły na wyrażenie zgody przez Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich do utworzenia w późniejszym czasie żeńskich jednostek ochotniczych.

Udział kobiet w przygotowaniach do działań zbrojnych, włączenie do działalności partii politycznych, następnie doświadczenia zdobyte podczas I wojny światowej stanowiły podstawę do utworzenia pierwszej kobiecej formacji wojskowej – Ochotniczej Legii Kobiet (OLK). Powstała ona we Lwowie na bazie Oddziału Milicji Kobiecej będącego częścią Straży Obywatelskiej Lwowa. Inicjatorką, jak i organizatorką formacji była Aleksandra Zagórska, która zdobyła wcześniej doświadczenia militarne. Tak wspominała początki istnienia lwowskiej formacji kobiecej jej przywódczyni ...*Wówczas powzięłam myśl, aby z kurierek, z kobiet walczących w obronie miasta w listopadzie, i z nowych ochotniczek, utworzyć oddział*

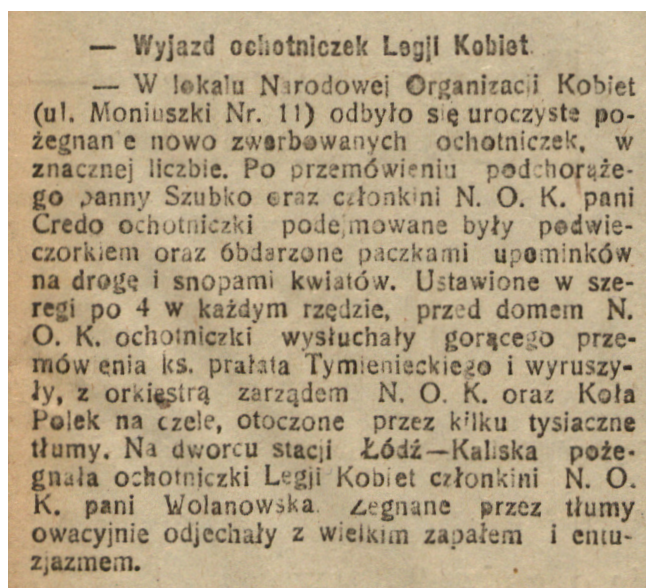


Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 15113

wojskowy do spraw związanych z obroną Lwowa. Nie chciałam z góry przesądzać ani treści, ani formy przyszłej pracy, chcąc zastosować ją ściśle do wymagań chwili. O moim zamiarze powiedziały kurierkom – większość przyjęła ją z zapalem. Udałam się więc do władz wojskowych z odnośną propozycją, ale przyjęto moją myśl niechętnie, a nawet drwiąco. Był to pierwszy objaw niechęci, z jaką wielu mężczyzn traktowało służbę wojskową kobiet, zwalczając ją często nieszlachetną bronią oszczerstw i złośliwych insynuacji. Nie zrażona tem, zwróciłam się do swojego komendanta z dni listopadowych, kapitana Wita Sulimirskiego, którego poznałam z najlepszej strony, a który organizował właśnie miejską straż obywatelską. Zapropo-



Kurier Łódzki nr 192, 17 lipca 1920 r., s. 3, Biblioteka APŁ sygn. 306 ŁR



Rozwój nr 206, 8 sierpnia 1920 r., s. 5,
Biblioteka APŁ sygn. 280 ŁR

łam utworzenie oddziału kobiecego tej straży [...]. Otrzymałam decyzję przychylną i obietnicę pomocy w tworzeniu milicji kobiecej... Zapisy ochotniczek przyjmowałyśmy w lokalu Komitetu Obywatelskiego Polek, który ofiarowała nam Maria Dulębianka, przewodnicząca Komitetu. W tym początkowym trudnym okresie pomagała mi gorliwie Stanisława Paleolog [...]. Skutek odezwy był od razu pomyślny. Lwowianki nie zawiodły stawiły się licznie... Trudna sytuacja wojsk polskich i braki kadrowe spowodowały, że dowództwo postanowiło utworzyć oddziały OLK w Wilnie. W ten sposób powstała 2 Ochotniczka Legia Kobiet pod dowództwem Wandy Gertz (w latach 1914-1916 walczyła w I Brygadzie Legionów Polskich w męskim przebraniu jako Kazimierz Żuchowicz).

Do roku 1920 oba oddziały stanowiły odrębne jednostki, natomiast w lutym 1920 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych rozszerzyło zakres działalności organizacji na cały kraj i ujedynociło jej szeregi. Początkowo kobiety pełniły służbę administracyjną, kurierską, wartowniczą oraz funkcje pomocnicze. Wraz z zaostreniem się konfliktu, ze względu na intensywność walk oraz niedobory kadrowe, kobiety uczestniczyły w działaniach zbrojnych jak mężczyźni. Służyły w piechocie, kawalerii, artylerii, służbie sanitarnej, zaopatrzeniu czy wywiadzie. Niewiasty nie raz w historii kraju dały popis niezwykłej odwagi, wcale nie ustępując pod tym względem mężczyznom. Często owe akty męstwa i determinacji wynikały niejako z przypadku, nie stanowiły zamierzonego działania, ale były reakcją na sytuację, w której postawił je konflikt zbrojny oraz bolszewicki najazd. Kurierki, łączniczki czy zwiadowczynie płaciły ogromną cenę za swoją dzielną postawę i walkę w obronie ojczyzny, ponieważ były więzione, torturowane i skazywane na śmierć na równi z mężczyznami. Pogarszająca się sytuacja na froncie w połowie 1920 roku wpłynęła na rozwój organizacji. Poza Lwowem i Wilnem, OLK powstały również w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Grudziądzu i Przemyślu. Ochotniczki brały udział w walkach o Wilno, uczestniczyły w starciach

z wrogiem, bohatersko walczyły na pierwszej linii frontu w czasie walk o Lwów. Żołnierki OLK brały również czynny udział w Bitwie Warszawskiej 1920 r., odważnie, z bronią w rękę walczyły na przedmieściach stolicy. W sierpniu tegoż roku ochotniczki wyruszyły defiladą Traktem Królewskim na swoje stanowiska w Parku Skaryszewskim. Wartowniczkini OLK wystawiały posterunki w najbardziej strategicznych punktach miasta pełniąc swoją służbę rzetelnie i odpowiedzialnie. Dzięki temu męska część wojska mogła zostać przesunięta do służby liniowej. Żołnierki po otrzymaniu rozkazu przeszukiwały lasy w okolicach Świdra i Otwocka. W trakcie patrolu batalion OLK został zaatakowany przez Rosjan, atak został bohatersko odparty. Niedługo po tym Batalion Liniowy został oddelegowany do Łukowa, gdzie pod Dowództwem Okręgu Generalnego w Lublinie legionistki miały zapewnić bezpieczeństwo ludności, pełnić służbę wartowniczą i patrolować las ponieważ w okolicach nadal ukrywały się rozproszone oddziały Armii Czerwonej. Poza wojskami pancernymi i lotnictwem ochotniczki służyły praktycznie we wszystkich rodzajach wojsk. Funkcjonowały w społeczeństwie wizerunek delikatnej i bojaźliwej niewiasty, klócił się z obrazem kobiety trzymającej broń w rękę.

Do szeregów OLK poza byłymi członkiniami Związku Strzeleckiego i POW zgłaszały się nauczycielki, studentki, urzędniczki. Przyjmowano ochotniczki w wieku od siedemnastu do czterdziestu lat. W przypadku nieletnich dziewcząt wymagane było przedstawienie pozwolenia od opiekunów, a w przypadku mężatek od współmałżonków. Ponadto zobligowane były do przedłożenia świadectwa moralności, które mogła wydać organizacja społeczna bądź proboszcz parafii. Honorowana była również pieczętka z posterunku policji właściwego dla miejsca zamieszkania ochotniczki. Selekcja do OLK była prowadzona skrupulatnie. O dokładnej weryfikacji kandydatek może świadczyć przykładowy nabór w Łodzi, podczas którego na 161 kandydatek do Legii przyjęto 90 pań.

Ze względu na trudną sytuację Wojska Polskiego problem stanowiło skoszarowanie kobiet oraz umundurowanie. Według pierwszych założeń miało się ono składać z kurtki, spódnicy, płaszcza, kapelusza i sznurowanych trzewików, przy czym kurtki jak i płaszcze miały być takie same jak w regularnych męskich formacjach piechoty. Spódnica winna być uszyta z identycznego materiału jak kurtka. Uzupełnienie umundurowania miał stanowić kapelusz skautowy w kolorze khaki, z rzemykiem pod brodą i podniesionym z prawej strony rondem, na którym widnieć miał orzełek i oznaka szarży. Jednak w praktyce z uwagi na trudności w ówczesnej armii polskiej, legionistki nie były tak przepiślowo umundurowane. Zwykle chodziły w męskich, często zbyt obszernych kurtkach, bluzach i czapkach maciejówkach. O ile dało się służyć w zbyt dużej odzieży, problem stanowiło obuwie, które nie nadawało się dla legionistek. Trudno było pełnić służbę wartowniczą, czy maszerować w za dużych butach. W związku z tym, początkowo kobiety nosiły własne obuwie na płaskim obcasie, a z czasem na terenie koszar OLK założono warsztaty szewskie, w których naprawiano buty oraz wykonywano nowe dostosowanie już do potrzeb formacji wojskowej.

Dowództwo Legii borykało się nie tylko z problemem umundurowania, ale również z brakiem odpowiedniej ilości broni i wyposażenia. Od początku funkcjonowania formacji stan uzbrojenia nie odpowiadał potrzebom, z pewnością dlatego, że OLK w założeniu miała być formacją pomocniczą. W początkowym okresie funkcjonowania Legii karabiny przydzielano tylko wartowniczkom oraz legionistkom wysyłanym na front. Natomiast legionistki, które wykonywały prace biurowe oraz administracyjne otrzymywały broń do ręki tylko na czas ćwiczeń wojskowych. Oczywiście karabiny były stare i zniszczone, zaczynały się w nich zamki, toteż wymagały ustawicznie naprawy i konserwacji.

Problem stanowiło również wyżywienie. Według przepisów dzienna wartość energetyczna miała wynosić około dwa i pół tysiąca kilokalorii dziennie, niekiedy tak bywało. A jeżeli już się zdarzało, to posiłki były mało urozmaicone: groch, czarna rzodkiew, kapusta czy tłuszcz.

Często OLK nazywano pogardliwie „damskim” wojskiem, a w niektórych gazetach publikowano opinie i artykuły, w których starano się udowodnić bezzasadność służby wojskowej kobiet jak i ich nieprzydatność do żołnierskiego życia. Jeszcze w Legionach Piłsudskiego, gdy część kobiet ukrywała się walcząc w męskim przebraniu poddawane były krytyce. Zawsze znaleźli się tacy, którzy podważali moralność kobiet służących w wojsku zarzucając prowadzenie frywolnego życia z uwagą na męski strój i codzienne przebywanie wśród różnych mężczyzn. Tymczasem Legionistki obowiązywał regulamin opracowany przez Zagórską, któ-

ry stanowił „połączenie pruskiego drylu” z zasadami życia klasztorowego (obowiązywał całkowity zakaz palenia, a kontakty z przedstawicielami płci przeciwnej ograniczone były do niezbędnego minimum). Przewidywane były kary m.in. tygodniowy pobyt w areszcie za spacer czy rozmowę z płcią przeciwną. Stosowano także kary za piętnastominutowe spóźnienia na apel (trzy dni aresztu) czy powrót do koszar (utrata przepustki). Pomimo, że służba w OLK nie była łatwa, nie brakowało dziewcząt i kobiet, które gotowe były porzucić ciepły dom, by dołączyć do formacji. We wrześniu 1920 r. liczyła 2530 członkiń. Po wojnie, w 1922 r. organizacja została rozwiązana.

Warto docenić słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, który docenił wkład kobiet w obronę kraju i odzyskanie niepodległości.

...Pierwsze poszły za nami kobiety – stwierdził jednoznacznie po latach Piłsudski – Kobiety odczuły silne piękno życia, odczuły tę przekorę legunową, która szła wbrew całemu światu, która szła przebojem przeciw własnemu społeczeństwu, żądając od niego, jeżeli nie uznania, to szacunku dla polskiego żołnierza. W ślad za nami, trop w trop za naszymi żołnierzami idą kobiety, oczarowane pięknem duszy, pięknem wartości moralnej, którąśmy z siebie wydobyli. Śmiać się można z przesadnych nieraz zachwytów i adoracji, jakie nam towarzyszyły. Lecz są one świadectwem głębokiej wartości wewnętrznej tego przejawu życia, jakim byliśmy... O wartości żołnierza Legionów.

Anna Drzewiecka

Umieszczenie w ośrodku wychowawczym jako środek postępowania z nieletnimi

KRZYSZTOF NAWROCKI, WIKTORIA SIUBER

Niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży to jedno z bardziej istotnych zagrożeń współczesnego społeczeństwa. Stale rosnąca liczba przejawów demoralizacji i niska efektywność oddziaływań wychowawczych świadczą w sposób jednoznaczny o tym, iż pomimo zmian, zachodzących w systemie resocjalizacji nieletnich, system ten nadal nie spełnia pokładanych w nim oczekiwań. Zastosowanie środka wychowawczego w postaci skierowania do młodzieżowego ośrodka wychowawczego lub okręgowego ośrodka młodzieżowego w założeniu powinno umożliwić wychowankowi ponowną readaptację i reintegrację społeczną.

W dniu 1 września 2022 roku weszła w życie Ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich z dnia 9 czerwca 2022 r. (Dz.U. z 2022 r. poz. 1700), która zastąpiła obowiązującą od lat Ustawę o postępowaniu w sprawach nieletnich z dnia 26 października 1982 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 228, ze zm.).

Ustawodawca – uznał rodzinę za naturalne środowisko rozwoju człowieka oraz oparł się na zasadzie autonomii

rodziny i pierwszoplanowej roli rodziców – matki i ojca – w przekazywaniu nieletnim wartości, zasad i niezbędnych wzorców, kierując się nadto prawem nieletnich do szczególnej troski i pomocy oraz zasadą subsydiarności.

W ustawie wskazano, że Rzeczpospolita Polska otacza rodzinę ochroną i wsparciem w wychowaniu, które respektując chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmuje

uniwersalne zasady etyki. Ustawodawca wskazał również, że umacnianie poczucia odpowiedzialności rodzin za przygotowanie dzieci do życia we wspólnocie, jako indywidualnie ukształtowanej jednostki oraz za wychowanie nieletnich na osoby świadome swych obowiązków rodzinnych i obywatelskich jest wspólnym dobrem całego społeczeństwa.

W Dziale II Ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich zostały wskazane środki zapobiegania i zwalczania demoralizacji oraz przestępczości nieletnich. Wobec nieletniego mogą być zastosowane środki wychowawcze i środek poprawczy w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym. Kara może być orzeczona tylko w wypadkach przewidzianych prawem, jeżeli inne środki nie są w stanie zapewnić resocjalizacji nieletniego. Celem zapobiegania oraz zwalczania demoralizacji i przestępczości nieletnich sąd rodzinny może wobec nieletniego zastosować następujące środki:

- perswazji: udzielić upomnienia, zobowiązać do określonego postępowania, naprawienia wyrządzonej szkody, do podjęcia nauki i pracy,
- środki związane z nadzorem: ustanowić nadzór odpowiedzialny rodziców lub opiekuna, nadzór organizacji młodzieżowej lub innej organizacji społecznej, zakładu pracy lub osoby godnej zaufania,
- środki oddziaływania w grupie rówieśniczej: skierować do ośrodka kuratorskiego, a także do organizacji społecznej lub instytucji zajmującej się pracą z nieletnimi o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym,
- orzec zakaz prowadzenia pojazdów, przepadek rzeczy uzyskanych w związku z popełnieniem czynu karalnego,
- orzec umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym albo w rodzinie zastępczej zawodowej; orzec umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Przepis art. 7 pkt 10 Ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich ustanawia możliwość umieszczenia nieletniego w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. MOW w systemie resocjalizacji nieletnich są instytucjami typu opiekuńczo-wychowawczego, które wchodzi w struktury resortu edukacji narodowej. Ich celem jest pomoc dzieciom i młodzieży zagrożonej demoralizacją lub niedostosowaniem społecznym.

Zdaniem Grażyny Miłkowskiej szkoła staje przed obowiązkiem podejmowania działań profilaktycznych z zakresu profilaktyki drugo- oraz trzeciorzędowej. Spełnienie funkcji profilaktycznej szkoły możliwe będzie dopiero ze wsparciem profesjonalnego profilaktyka, pedagoga, psychologa czy terapeuty. Szkoła z racji powszechnego charakteru i funkcji jest terenem, gdzie ujawniają się różne problemy dzieci i młodzieży, dlatego zobowiązana jest do wczesnego rozpoznawania niedostosowania społecznego i podejmowania działań interwencyjnych¹.

Młodzieżowe Ośrodki Wychowawcze stają przed trudnym wyzwaniem nie tylko w zakresie uczenia zasad współżycia społecznego oraz zinternalizowania norm, ale także w kwestii przełamania niepowodzeń szkolnych wychowanków. Ośrodki udzielają nieletnim specjalistycznej pomocy psychoedukacyjnej oraz resocjalizacyjnej. Przeznaczone są dla dzieci i młodzieży, które z powodu zaburzeń rozwojowych, nieprawidłowości w funkcjonowaniu społecznym są

zagrożone demoralizacją, niedostosowaniem społecznym lub uzależnieniem od środków psychoaktywnych, a także dla nieletnich zdemoralizowanych i niedostosowanych społecznie².

Umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym oznacza umieszczenie nieletniego w placówce pobytu całodobowego dla nieletnich o szczegółowo określonych ramach w zakresie pracy z nieletnimi i bezpieczeństwa. *Środek ten może być zastosowany, jeżeli oddziaływania wychowawcze związane z nadzorem kuratora, środki leczniczo-wychowawcze, a także umieszczenie w rodzinie zastępczej, czy też w ośrodku szkolno-wychowawczym nie są wystarczające do zatrzymania procesu demoralizacji nieletniego i uzyskania efektów wychowawczo-resocjalizacyjnych³.*

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy jako instytucja o charakterze wychowawczo-izolacyjnym ma na celu eliminowanie przyczyn i przejawów niedostosowania społecznego poprzez izolację od środowiska naturalnego.

MOW są prowadzone dla dzieci i młodzieży:

- 1) niedostosowanych społecznie wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki, metod pracy, wychowania, pomocy psychologiczno-pedagogicznej i resocjalizacji – jako resocjalizacyjno-wychowawcze;
- 2) niedostosowanych społecznie z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki, metod pracy, wychowania, pomocy psychologiczno-pedagogicznej i resocjalizacji – jako resocjalizacyjno-rewalidacyjne.

Zasadniczym celem funkcjonowania MOW jest umożliwienie zdobycia wiedzy i umiejętności niezbędnych do ukończenia szkoły, wychowanie w poczuciu odpowiedzialności, patriotyzmu, wartości prospołecznych a także przygotowanie wychowanków do życia zgodnego z obowiązującymi normami społecznymi i prawnymi, aby jako osoby dorosłe realizowali swoje potrzeby bez naruszania norm prawnych i społecznych⁴.

Do zadań młodzieżowego ośrodka wychowawczego należy eliminowanie przejawów niedostosowania społecznego oraz przygotowanie wychowanków do samodzielnego i odpowiedzialnego życia po opuszczeniu ośrodka, zgodnego z obowiązującymi normami społecznymi i prawnymi. Środek ten powinien być orzekany w ostateczności, gdy środki wolnościowe, wykonywane w naturalnym środowisku nieletniego, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów lub nie rokuszą osiągnięcia korzystnych zmian w jego osobowości i zachowaniu się, ponieważ nie są adekwatne do jego potrzeb wychowawczych⁵.

Główną rolą młodzieżowych ośrodków wychowawczych jest stopniowe niwelowanie deficytów poznawczych i emocjonalnych, nauka właściwych relacji interpersonalnych oraz prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Cele te realizowane są przede wszystkim poprzez: zintegrowaną działalność dydaktyczną, opiekuńczą i terapeutyczną, przygotowanie do pracy zawodowej, współpracę z organizacjami i stowarzyszeniami społecznymi działającymi na rzecz dzieci i młodzieży, organizację zajęć profilaktyczno-wychowawczych, których celem jest nauka prawidłowych postaw życiowych, a także pomoc psychologiczno-pedagogiczną⁶.

Przesłanką umieszczenia w młodzieżowym ośrodku wychowawczym jest dobro nieletniego, wymagające interwencji w postaci zmiany środowiska wychowawczego, w którym dostrzeżona została zawiniona lub niezawiniona niewydolność wychowawcza oraz niekorzystny lub demoralizujący wpływ. Wyeliminowanie tych okoliczności nie byłoby możliwe przy zastosowaniu pozostałych środków, a co za tym idzie – pozostawieniu nieletniego w dotychczasowym środowisku⁷.

W ustawie o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich wprowadzono przepis, na podstawie którego przewidziano nowy środek wychowawczy – umieszczenie nieletniego w okręgowym ośrodku wychowawczym (art. 7 pkt. 11 ustawy). *O możliwości zastosowania tego środka przesądzi fakt dopuszczenia się przez nieletniego czynu karalnego będącego przestępstwem lub przestępstwem skarbowym, a przemawia za tym stopień jego demoralizacji, rodzaj czynu karalnego, sposób i okoliczności jego popełnienia, zwłaszcza jeśli inne środki wychowawcze okazały się nieskuteczne*⁸.

W dotychczasowym stanie prawnym, w sytuacji konieczności odizolowania nieletniego od środowiska, sąd mógł orzec wobec nieletniego albo środek wychowawczy w postaci umieszczenia w młodzieżowym ośrodku wychowawczym, albo środek poprawczy w postaci umieszczenia nieletniego w zakładzie poprawczym. Umieszczenie w zakładzie poprawczym jest najdalej idącym środkiem zarezerwowanym dla nieletnich w wyjątkowych przypadkach, natomiast umieszczenie nieletniego w młodzieżowym ośrodku wychowawczym w praktyce powodowało, że wobec niektórych manifestowała się nieskuteczność tego środka. Nieletni wielokrotnie uciekali z młodzieżowych ośrodków wychowawczych, ukrywali się, a doprowadzani przez policję często podejmowali kolejne próby ucieczek. Z drugiej strony nieletni ci nie spełniali przesłanek umieszczenia w zakładzie poprawczym. Tym samym umieszczenie w okręgowym ośrodku wychowawczym ma temu co do zasady zaradzić.

Środki wychowawcze w postaci umieszczenia w okręgowym ośrodku wychowawczym oraz w postaci umieszczenia w młodzieżowym ośrodku wychowawczym mają w pewnym zakresie wspólne standardy i cele. W szczególności zapewniają możliwość indywidualnego oddziaływania na nieletnich odpowiednio do ich osobowości i potrzeb oraz zapewniają nauczanie ogólnokształcące lub zawodowe, działalność kulturalno-oświatową i sportową, przygotowują nieletnich do samodzielnego funkcjonowania w życiu dorosłym zgodnie z obowiązującymi normami społecznymi i prawnymi.

Niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży to jedno z bardziej istotnych zagrożeń współczesnego społeczeństwa. Stale rosnąca liczba przejawów demoralizacji i niska efektywność oddziaływań wychowawczych świadczą w sposób jednoznaczny o tym, iż pomimo zmian, zachodzących w systemie resocjalizacji nieletnich, system ten nadal nie spełnia pokładanych w nim oczekiwań. Zastosowanie środka wychowawczego w postaci skierowania do młodzieżowego ośrodka wychowawczego lub okręgowego ośrodka młodzieżowego w założeniu powinno umożliwić wycho-

wankowi ponowną readaptację i reintegrację społeczną.

W działalności resocjalizacyjnej młodzieżowych ośrodków wychowawczych występują bariery ograniczające skuteczne eliminowanie przyczyn i przejawów niedostosowania społecznego nieletnich. W procesie resocjalizacji nie wykorzystuje się skutecznie potencjału jakim jest indywidualizacja edukacji, terapii i usamodzielniania. Wymagane prawem Indywidualne Programy Edukacyjno-Terapeutyczne (IPE-T), które mają pomóc w zaplanowaniu działań wychowawczych wobec każdego z nieletnich najczęściej nie zawierają istotnych informacji na temat długofalowej pomocy psychologiczno-pedagogicznej i systemowego doradztwa edukacyjno-zawodowego.

Wprowadza się za to użycie środków przymusu bezpośredniego (art. 122 Ustawy). Notabene wobec nieletniego umieszczonego w młodzieżowym ośrodku wychowawczym, oraz w okręgowym ośrodku wychowawczym można użyć środka przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej. Co więcej wobec nieletniego umieszczonego w okręgowym ośrodku wychowawczym, gdy użycie siły fizycznej jest niewystarczające, można użyć środków przymusu bezpośredniego, o których mowa w art. 12 ust. 1 pkt 3, 4 lub 6 Ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. z 2013 r. poz. 628, ze zm.). Są to kaftan bezpieczeństwa, pas obozwładniający oraz kask zabezpieczający. Przepis ten wskazuje również, że wobec nieletniego umieszczonego w okręgowym ośrodku wychowawczym podczas konwojowania przez pracowników ośrodka, zakładu lub schroniska poza ich terenem (w celu udzielenia świadczenia zdrowotnego, w celu odwiedzenia poważnie chorego członka rodziny lub uczestnictwa w pogrzebie członka rodziny; w innych przypadkach szczególnie ważnych dla nieletniego, w szczególności realizowania przez niego spraw urzędowych) można prewencyjnie użyć środka przymusu bezpośredniego w postaci kajdanek zakładanych na ręce.

Można sobie zadać pytanie, czy kajdanki na rękach 13 latka mają coś wspólnego z wspieraniem i resocjalizacją. Widok dziecka w kaftanie bezpieczeństwa czy też w pasie obozwładniającym również nie napawa optymizmem. Na szczęście na użycie środka przymusu bezpośredniego nieletniemu umieszczonemu w młodzieżowym ośrodku wychowawczym oraz okręgowym ośrodku wychowawczym przysługuje zażalenie do sądu rodzinnego, w okręgu którego znajduje się ośrodek, zakład lub schronisko. W zażaleniu nieletni może domagać się zbadania zasadności, legalności oraz prawidłowości użycia środka przymusu bezpośredniego.

Miejmy przy tym nadzieję, że niezwłocznie po użyciu środka przymusu bezpośredniego nieletni będą pouczeni o prawie, terminie i sposobie złożenia zażalenia. Czy w praktyce takie zażalenia się pojawiają? Oby tak!

dr Krzysztof Nawrocki
radca prawny, wykładowca WSBiNoZ w Łodzi

Wiktoria Siuber
studentka kryminologii II stopnia WSBiNoZ w Łodzi

- ¹ Zob. G. Miłkowska, *Niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży a profilaktyka szkolna*, [w:] M. Deptuła (red.), *Diagnostyka, profilaktyka, socjoterapia w teorii i praktyce pedagogicznej*, Bydgoszcz 2005, s. 313-315.
- ² Zob. J. Kulesza, *Analiza bazy i struktur miejsc w Młodzieżowych Ośrodkach Wychowawczych i Młodzieżowych Ośrodkach Socjoterapii*, Warszawa 2009, s. 8.
- ³ T. Wolan, *Placówki resocjalizacyjne w reformowanym systemie profilaktyki, opieki i wychowania w Polsce*, „Chowanna” 2006 r., t. 2, s. 51.
- ⁴ Zob. J. Siemionow, *Kształcenie resocjalizujące – specyfika i znaczenie procesu edukacji nieletnich niedostosowanych społecznie*, „Resocjalizacja Polska” 2013r., nr 4, s. 104.
- ⁵ Zob. B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich. Od opieki do odpowiedzialności*, Warszawa 2007, s. 243.
- ⁶ Zob. V. Konarska-Wrzošek, *Prawny system postępowania z nieletnimi w Polsce*, Warszawa 2013, s. 96-97.
- ⁷ Tamże, s. 96.
- ⁸ P. Pawluczuk-Bučko, *Ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich – kilka uwag o kierunku zmian legislacyjnych*, „Studia Prawnoustrojowe” 2022 r., nr 58, s. 379.

Bibliografia:

1. Konarska-Wrzošek V., *Prawny system postępowania z nieletnimi w Polsce*, Warszawa 2013.
2. Kulesza J., *Analiza bazy i struktur miejsc w Młodzieżowych Ośrodkach Wychowawczych i Młodzieżowych Ośrodkach Socjoterapii*, Warszawa 2009.
3. Miłkowska G., *Niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży a profilaktyka szkolna*, [w:] Deptuła M. (red.), *Diagnostyka, profilaktyka, socjoterapia w teorii i praktyce pedagogicznej*, Bydgoszcz 2005.
4. Pawluczuk-Bučko P., *Ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich – kilka uwag o kierunku zmian legislacyjnych*, „Studia Prawnoustrojowe” 2022 r., nr 58.
5. Siemionow J., *Kształcenie resocjalizujące – specyfika i znaczenie procesu edukacji nieletnich niedostosowanych społecznie*, „Resocjalizacja Polska” 2013 r., nr 4.
6. Stańdo-Kawecka B., *Prawo karne nieletnich. Od opieki do odpowiedzialności*, Warszawa 2007.
7. Wolan T., *Placówki resocjalizacyjne w reformowanym systemie profilaktyki, opieki i wychowania w Polsce*, „Chowanna” 2006 r., t. 2.

Innowacyjne metody nauczania ekologii czyli o EkoEksperymentarium

AGNIESZKA ĆELIK

Tematy związane z ekologią nieustająco zyskują na popularności – zwiększa się świadomość społeczna w zakresie pojęć takich jak zrównoważony rozwój czy katastrofa klimatyczna. Jak poruszać tak skomplikowane zagadnienia z dziećmi czy z młodzieżą w trakcie zajęć? Czy da się mówić o ekologii w prosty i jednocześnie angażujący sposób?

Twórcy bezpłatnego portalu EkoEksperymentarium.pl pokazują, że tak. Interaktywna strona z grami dla najmłodszych oraz scrollowanymi lekcjami dla młodzieży to innowacyjne narzędzie służące do zgłębiania ekotematów, które pozwala w przystępny sposób uczyć o ekologii. Nauczyciele korzystając z portalu mają możliwość skorzystania z gotowych scenariuszy do zajęć, a także otrzymać certyfikaty przydatne do awansu zawodowego.

– Ekologia jest w podstawie programowej i staje się coraz ważniejszym społecznie tematem. Musimy o tym z dziećmi rozmawiać rzeczowo i konkretnie, ale bez straszenia – mówi Agnieszka Halicka, nauczycielka i autorka bloga edutriki.pl. – Eksperymentarium daje nam możliwość mówienia o ważnych tematach związanych z ochroną środowiska poprzez

zabawę. Graliśmy online w ubiegłym roku, a w tym będziemy wykorzystywać tę grę na tablicy elektronicznej w klasie.

Ekologia przystępnie dla najmłodszych

EkoEksperymentarium dla dzieci w wieku 5-11 lat to cykl ekozajęć przedstawionych w formie gier. Można je zrealizować w szkole lub jako pracę domową. W wirtualnym domu można odwiedzić łazienkę, kuchnię, salon i pokój dziecięcy, w których ukryte zostały zagadki pomagające zrozumieć, na czym polega oszczędzanie energii i wody czy prawidłowe segregowanie śmieci. Każde pomieszczenie to pół godziny zabaw i łamigłówek, które utrwalają wiedzę na temat ekologii.

Eksperymentuj i ratuj świat naprawdę

Uzupełnieniem gier online jest interaktywna wystawa EkoEksperymentarium, która podróżuje po Polsce – aktualnie do 25.11 można ją było zobaczyć w Łodzi, w Bramie Miasta. Jest to makieta domu, gdzie dzieci mogą eksperymentować oraz samodzielnie odkrywać proste sposoby na bycie eko, zaczynając właśnie od domowego zacisza. Prekazy pomagają utrwalić humorystyczne rysunki oraz zapadające w pamięć infografiki. Codziennie na grupy szkolne czekają profesjonalni edukatorzy.





Nie daj się ekościem czyli jak trafić do nastolatków

Scrollowane lekcje dla młodzieży zostały zaprojektowane tak, żeby trafiać do nastolatków nie tylko za pomocą medium, jakim jest smartfon czy tablet, ale za pośrednictwem memów, video czy gamifikowanych zadań. Poruszane w nich tematy takie jak: woda, ślad węglowy, ciepło i energia, oraz internet realizują podstawę programową z kilku przedmiotów jednocześnie, można je wykorzystać nie tylko na biologii czy chemii; to również pomysł na godzinę wychowawczą. Przed nami premiera lekcji przeznaczonej na język polski, gdzie będzie mowa o manipulacji czy persfazji.

Działania twórców EkoEksperymentarium skupiają się nie tylko na tym, żeby wspierać proces edukacji ekologicz-



nej w przedszkolach i szkołach, ale także na potrzebach nauczycieli. Zarówno platforma internetowa, jak i wystawa zostały zaprojektowane tak, żeby można je było wykorzystać jako innowację pedagogiczną, zgodną z programem nauczania. Jako narzędzie TIK wspiera rozwój kompetencji cyfrowych, równocześnie podsuwając ciekawe zadania, które można wykonać w klasie lub w domu. Premierze każdej gry czy kolejnej lekcji na platformie towarzyszą webinary dla nauczycieli z ekspertami lub lekcje streamowane online na żywo, do których można dołączyć wraz z uczniami.

Serdecznie zapraszamy do korzystania z EkoEksperymentarium.pl!

Agnieszka Čelik
EkoEksperymentarium.pl
MamyProjekt.pl
a.celik@mamyprojekt.pl

W hołdzie Joan Didion

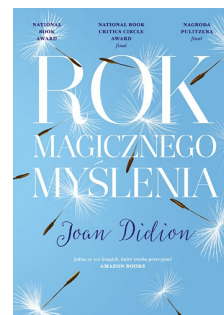
TOMASZ HOLAK

„Czy masz swoją teorię na temat ubioru?”

Dzikość...

Mój przyjaciel określił modę jako „Dzikość”, pewien nieokreślony chaos a zarazem fenomen jej niezagospodarowania w dzisiejszym świecie. Zatrącenie sensualności „technosfery” świata ubioru doprowadziło do rozczłonkowania schematu mody – brak Charakteru!

Pewna nonszalancja i czułość ubioru może obronić naszą „dzikość serc”. Nie chodzi tu o poukładane zestawy/zestawienia w co jak i kiedy się ubrać. Chwila zastanowienia...?



Jej brak a całość sama wyjdzie. Spontaniczność jest równie ważna jak fragile/kruchość w doborze kreacji – czegoś na wyjście po książkę.

Mały/wielki człowiek musi się w coś ubrać... historia ubioru i jego znaczenie wypadła dziś niczym z trampoliny. W dobie wszechobecnych ciuchowych możliwości człowiek zdaje się być osamotniony. Ten mały wszak nie ma zbyt dużego wyboru, gdy rodzic w szale go przebierze, ale ten wielki jest już bardziej nerwowy. Wysoki czy niski/krągłutki czy chudzi- na – też ma problem.

Czym jest zatem ubiór/ubranie? Pomijając zagmatwane i długie wywody dotyczące tego, że tak człowiek musi się w coś ubrać, ubiór to... collage.

Uf, mamy to teraz hasło: „Góra do dołu czy dół do góry”, pyta Madzia Karwowska męża o to jak zestawić wyjściową kreację w jednym z odcinków serialu „Czterdziestolatek”.

Chętnych odsyłam do obejrzenia odcinka i zweryfikowania kreacji oraz kanonów mody w latach 70-tych.

Widzimy jak zagmatwane są arkania mody. Trudniejsze od naszych modowych wyborów są wybory wielkich Domów Mody i branży handlowo-produkcyjnej.

Nie istnieje bowiem coś takiego jak gospodarka zrównoważona w świecie nadprodukcji ubrań. Produkuje się znacznie więcej niż wynika to z zapotrzebowania. Tłumaczenie koncernów, iż zastępują bawełnę z pół uprawnych bawełną wtórną nie wystarczy.

Natura/Naturalność kosztuje! Pomijając pracę ludzką, której nie da się od tak wycenić przenosząc siłę roboczą do krajów „niekontrolowanych”, koszty stworzenia choć jednej bluzki, spodni mają się zminimalizować.

Czy uda się ten system wyhamować a może hamulec już został wciśnięty? Rodzime i zagraniczne marki wprowadzają krótkie serie, z naturalnych materiałów i ze zmniejszonym wykorzystaniem wody, prądu, pigmentów...

Jeśli ubiór to kolaż a kolaż to człowiek/ludzie czy można zatem stworzyć bioetyczną i biodegradowalną, patchorkowo-modową rodzinę?

Rąbki ubrań idealnie nadają się do łączenia, ścinki, kawałki tych magicznych materiałów tworzą pyszną punkową rodzinę. Może wyjdzie w tym wszystkim jakiś charakter i dzikość zamieni się w dzikość oswojoną. Jeśli przy tym dojdziemy do wniosku, że szmaty ze szmatek/lumpeksów idealnie nadają się do kreowania, tak kreowania mody, to jesteśmy w domu – gospodarka zrównoważona.

Charakterna dzikość kojarzona kiedyś z subkulturami dziś poszła w zapomnienie. Rurki, slimy jakie spodnie są noszone a jakie modne? Perełki na szyi młodego dandysa czy dresiarza? Nie pomoże „stajla” Harrego Styles...

Lansowana prostota bomberek, bluz dresowych – asekuralność dzisiejszej mody ulicznej to asekuranctwo. Z drugiej strony bezpieczeństwo. Uogólnienie stylu wśród docelowej grupy (młodość, młodość, młodość), ale i bardzo ważnego tematu ochrony kobiet i ich seksualności. Powrót mody na chłopczycę? Trudno rozpatrywać tu tak ważną kwestię kobiecości w modosferze. Patrząc jednak na to wszystko z zewnątrz widać, że kobiety czują się wygodnie w obecnie proponowanym looku i niejako pewniej. To bardzo ważna sprawa!

Bezpłciowość w modzie zatem rządzi teraz. Nie jest to tylko owa dzikość, brak charakteru czy słodka próżność.

Myśląc o walorach i potrzebie ubioru potrzebna jest koronkowa robota, która wyciągnie „błoto serc” modowych dyktatorów ku wolnomyślicielom.

Nie należy myśleć o powrocie do subkultur czy vindage od lat tak popularnemu. Bo jeśli wszystko już było, to co nam pozostaje? Filozofia życia i filozofia ubioru. Zaawansowana i proludzka sfera modopolis.

Wartość etyczna mody miesza się z ekonomią zapominając o sztuce projektowania ubioru.

Nie jest to nowy trend a stary niczym świat. Nie uciekniemy od biznesu, filozofując i patrząc w dal... może pora się zmierzyć z tym „Tygrysem”?

Świadome wybory i świadome zakupy mogą być początkiem, kroplą, która zacznie drążyć. Jeśli dziś wybiorę Chanel to muszę wiedzieć, na sto procent, że jest to piękno, za które płacę wysoką cenę. Dosłownie i metaforycznie.

Koszty projektu, ręcznej pracy plus marka czynią wartość dodaną. Aby ta wartość nie była ujemna dla środowiska i naszej kieszeni musimy być pewni, że warto!

Jedna chanelka to praca dla wielu osób zatrudnionych w Domu Mody Chanel zatem koszt dodatni. Jeśli wiemy, że posłuży nam na lata, ba przekażemy ją następnym pokoleniom, to mamy kolejny plus.

Dobrze upolowany ciuch posłuży wszystkim, co zacznie budować przyjazną gospodarkę ekomodoty.

Oczywiście nie każdego stać na *haute couture* i zazwyczaj musi zadowolić się choć *prêt-à-porter*. Dobra sieciówka nie jest zła a jeszcze lepsza może być materia z szafy naszych babć czy dziadków i rodziców. Zapętlenie mody niczym czasoprzestrzeni służy odświeżeniu zawartości garderoby vel meblościanki, w której znajdzie się nie jeden klasyk.

Tomasz Holak

Joan Didion (1934-2017), amerykańska pisarka, dziennikarka, której tragiczne życie opiewało w wiele ważnych wydarzeń z historii Stanów Zjednoczonych. Pisała scenariusze filmowe sama nie wiedząc, że i o niej kiedyś ktoś napisze dramat.

Śmierć męża, córki na zawsze odcisnęły piętno na jej psychice i twórczości literackiej.

Mało kto jednak wie, iż zaczynała w kultowym Magazynie mody „Vogue” w latach pięćdziesiątych wygrywając konkurs zorganizowany przez czasopismo. Wygrywa kilka tysięcy dolarów, co w tamtych czasach jest fortuną i dostaje zatrudnienie w redakcji. Jej kroniki towarzyskie prowadzone dla Magazynu to majstersztyk redaktorski i mistrzostwo korekty w jednym. Od teraz wielkie krawiectwo stanie się jej pasją, punktem odniesienia w opisywaniu swych bohaterów...

„Czy masz swoją teorię na temat ubioru?”, tak brzmiał temat od „Vogue”, na który należało napisać tekst. Didion staje się kultową postacią amerykańskiego dziennikarstwa udowadniając, że pisząc o strojach można mieć dobre pióro nie ważne o czym się pisze.

...Ciekawostka – Polskie Wydanie „Vogue” w 2022 roku ogłosiło konkurs na tekst o modzie związany z konkursem z 1955 roku. Wyniki ogłoszono w 2023. Liczba zgłoszeń 1500 tekstów przeszła najśmielsze oczekiwania redakcji i znanych jurorów jak Sylwia Chutnik, Mira Marcinów, Grażyna Plebanek, Agata Tuszyńska...!

Dziękując Tomaszowi Holakowi za udostępnienie Polskiego Wydania „Vogue”, zachęcam Czytelników PE do lektury książki Joan Didion „Rok magicznego myślenia”.

Anna Iwicka-Okońska

Książki, które dodają skrzydeł

GABRIELA WIKTORCZYK

Podaruj swoim dzieciom na Święta czas. Czytanie książek ma moc! O korzyściach płynących z czytania dzieciom nie trzeba nikogo przekonywać. Czytanie książek rozwija wyobraźnię, rozbudza ciekawość, poszerza wiedzę i zasób słownictwa, ćwiczy koncentrację. Książki mają jeszcze tę supermoc, że pomagają wzmacniać u dzieci poczucie własnej wartości, budować pewność siebie i wiarę we własne możliwości. Książki uczą, że warto być sobą, bo każdy z nas jest wyjątkowy i unikalny.

Książki dodają skrzydeł! Oto przegląd książek, które rozwijają u dzieci poczucie własnej wartości, z potencjałem do wykorzystania na warsztatach biblioterapeutycznych.

A może?

Może to poetycki picturebook z przesłaniem, że w każdym człowieku tkwi magiczny potencjał.

Autorem książki jest Kobi Yamada (znany także z cyklu *Co zrobisz z problemem? Co zrobisz z pomysłem? Co zrobisz z szansą?*). Jest on również prezesem firmy, która specjalizuje się w zmienianiu przedmiotów codziennego użytku w piękne, unikatowe prezenty. *Może* to z pewnością wartościowy prezent, np. dla nowonarodzonego dziecka w rodzinie, prezent na całe życie. *Może* nie jest zresztą książką tylko dla dzieci. Przypomina też dorosłym czytelnikom o tym, co w życiu ważne.

Zaprasza do dyskusji pytając: dlaczego tutaj jesteś? Dmucha w skrzydła słowami: nikogo takiego jak ty jeszcze tu nie było i nigdy potem nie będzie. Przedstawia cały wachlarz możliwości: może stworzysz coś nowatorskiego, może porwiesz tłumy, może będziesz nieść pomoc? Zachęca, by szukać swojej życiowej drogi i by w tej drodze dać się prowadzić sercu. I mówi jeszcze, że ta podróż przez życie niekiedy będzie trudna. Może upadniesz, poniesiesz porażkę, zawiedziesz kogoś (i masz do tego prawo, a porażki też są potrzebne), ale po upadkach zawsze będziesz podnosił się silniejszy i bardziej pewny siebie.

Może to połączenie minimalistycznego tekstu i pięknych ilustracji Gabrielli Barouch, z których każda to osobna historia o miłości, przyjaźni, współczuciu i wierze w siebie.

Mam tę moc!

Czy superbohaterzy występują tylko w bajkach, filmach i komiksach? Czy supermoce są niedostępne zwykłym śmiertelnikom? A może da się spotkać superbohaterów w codziennym życiu? Tak! Superbohaterzy są wśród nas. Każdy z nas ma mocne strony, umiejętności, talenty lub cechy, które czynią nas wyjątkowymi.

Taki przekaz płynie z dwóch „superbohaterskich” książek, jakie ukazały się nakładem wydawnictwa Mamania.

Wielka księga supermocy ukazuje kilkunastu bohaterów, z których każdy ma jakąś moc. Są to, m.in. odwaga, optymizm, poczucie humoru, czytanie (!), taniec, kreatywność, uważność. Na końcu książki jest miejsce na wymienienie swoich supermocy (można mieć ich więcej niż jedną!).

Superbohaterzy są wśród nas to książka typu pop-up o ogromnym potencjale warsztatowym. Warto zaprosić dzieci do wspólnego czytania i oglądania książki, zaglądania pod klapki i wysuwania ruchomych elementów. Czytając książkę przekonamy się, że prawdziwych superbohaterów spotykamy na co dzień: to nauczycielka, lekarz, rolnik czy sprzedawca. Ich supermoce to zwykłe-niezwykłe zdolności i cechy. Każdy z nas je ma i każdy jest superbohaterem.

Na podstawie książki, podczas warsztatów można stworzyć z dziećmi kodeks superbohatera, np. w formie plakatu, na którym znajdą się zasady:

- superbohaterowie nieustannie trenują swoje supermoce,
- starają się być coraz lepszymi,
- superbohaterowie używają swoich mocy, by pomagać słabszym,
- nigdy się nie poddają,
- nie przechwalają się swoimi supermocami,
- dla superbohaterów ważna jest współpraca.

Do książki dołączone są superbohaterskie maski – to świetny pomysł na pracę plastyczną do wykonania z dziećmi. Superbohaterowie w maskach mogą przeglądać się w lusterku znajdującym się na końcu książki. Dobra zabawa gwarantowana!

Zaprzyjaźnij się z Pinkiem i... z sobą

Temat poczucia własnej wartości porusza książka *Jesteś ważny, Pinku!* Sympatyczny stworek Pink jest już w tej chwili bohaterem czterech pozycji autorstwa Urszuli Młodnickiej i Agnieszki Waligóry (*Jesteś prawdziwym przyjacielem, Pinku!*, *Bądź sobą, Pinku!*, *Odwagi, Pinku!*). To książki nie tylko dla dzieci, ale „dla rodziców trochę też”. Krótkie rozdziały, stonowane kolorystycznie, pełne szczegółów ilustracje i znajdujące się po każdym rozdziale zadania do wykonania to świetny materiał na warsztaty biblioterapeutyczne.

Czego można nauczyć się od Pinka? Że jesteś ważny i unikalny, drugiego ciebie nie ma nigdzie na świecie! Jesteś wyjątkowy, co nie znaczy, że idealny. Ale to jest w porządku, być nieidealnym. Każdy ma mocne strony, trzeba próbować nowych rzeczy, wybaczać sobie błędy i uczyć się na nich, a co najważniejsze być sobą i z samym sobą się zaprzyjaźniać.

nić. Każdy z tych tematów wart jest przepracowania podczas warsztatu.

Być sobą, a nie żadną inną osobą!

W budowaniu przekonania, że w życiu warto być sobą, pomocna będzie bajka terapeutyczna *Jak Leon polubił siebie*. Bajka została wydana w formie kart do teatryku kamishibai przez wydawnictwo Kokoszka.

Bohaterem bajki jest kameleon Leon, który nie lubi siebie. Za brzydką uważa swoją szarą skórę i wylupiaste oczy. Nie chce być sobą, woli się upodabniać do innych i czyni to malując się farbami na wzór biedronki, płotu, obrusu czy trawy. Jakaż jest jego rozpacz, kiedy spada deszcz i zmywa z niego farby. Wówczas z pomocą przychodzi najlepszy przyjaciel kameleona – świerszcz Emil, który przekonuje, że Leon jest najpiękniejszy, kiedy jest takim jakim jest naprawdę, czyli sobą. W dodatku ma talent do malowania, co czyni go wyjątkowym!

Bajka jest podstawą do rozmowy z dziećmi o tym, w czym one są dobre, co lubią robić, jakie mają talenty. Podczas warsztatów dzieci mogą wykonać swoje wizytówki przedstawiające ich zdolności. Wizytówki zostają wykonane na kartach do teatryku i w nim zaprezentowane.

Podczas zajęć można również wykorzystać kolorowanki, które wydawnictwo zamieszcza na swojej stronie internetowej jako materiały do zajęć z oferowanymi bajkami. Bajkom kamishibai towarzyszą też kartonowe postaci do wycięcia, które urozmaicą przedstawienie.

Relaksacje, afirmacje

Jesteś kimś wyjątkowym – pod takim tytułem ukazały się książki Martynty Brody, wydane przez Mamanię. Zawierają one krótkie opowiadania-relaksacje, czerpiące z praktyk medytacyjnych, pozytywnych afirmacji, wizualizacji i pracy z oddechem. Mają one na celu, oprócz wyciszenia i rozwijania wyobraźni poprawiać samopoczucie, dodawać siły, wzmacniać pewność siebie i wiarę we własne możliwości oraz budować przekonanie, że każdy jest wyjątkowy.

Jeśli o afirmacjach mowa, to warto urozmaicić zajęcia dzięki kartom afirmacyjnym dla dzieci. Są to *Karty Pozytywnej Inspiracji*, których hasłem przewodnim jest: *Jesteś tutaj, by nie posiadać się z radości*.

Czym są afirmacje? Afirmacje to pozytywne stwierdzenia. Wzmacniają nasze postanowienia, plany, marzenia. Stanowią metodę samorozwoju, wspomagają pozytywne myślenie i wiarę w siebie. *Karty Pozytywnej Inspiracji* to zbiór 44 kart z wizerunkiem sympatycznego ślimaka i przesłaniami, z których przykładowe to: *Twoje życie staje się najpiękniejsze, gdy kochasz siebie, Twoje poszukiwanie kończy się, kiedy już odnalazłeś samego siebie, Ty to masz dobrze – masz przecieć siebie!, Dokądkolwiek prowadzą cię twoje drogi, zabierz swoje serce ze sobą*.

Jak korzystać z kart?

- zadaj w myślach pytanie ("na czym powinnam się koncentrować w moim życiu?", "Co byłoby teraz dla mnie pomocne?"),
- zamknij oczy, pozostań bez oczekiwań i pozwól by pytanie zaczęło oddziaływać w Twoim wnętrzu,

- wylosuj kartę,
- przyjrzyj się karcie – co ona wyraża, jaki jest jej przekaz?,
- postaw kartę w widocznym miejscu, kieruj się jej przesłaniem.

Być najlepszą wersją siebie

Wszystkie poruszone w poprzednich książkach wątki (jesteś wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju, ale nie idealny; szukaj swojej życiowej drogi i miej marzenia; masz prawo do popełniania błędów) pojawiają się również w książce *Ja, człowiek. Księga empatii*. To książka o tym, że być człowiekiem to wciąż się uczyć, szukać swojej drogi i mieć marzenia.

Czasem czuć strach i smutek, i mieć do tego prawo.

Czasem popełniać błędy, ranić innych lub zostać zrانیony, upadać – ale po upadku móc ruszyć naprzód.

Mieć w sobie miłość, życzliwość i empatię, by przeprosić i podawać pomocną dłoń.

Być częścią rodziny, społeczności, świata. Być sobą i to w najlepszej wersji siebie! Móc polecieć na skrzydłach nieograniczonych możliwości.

Na końcu książki (podobnie jak w innych książkach w tej serii, do których należą: *Ja, spokój, Ja, joga, Ja, miłość*) znajduje się słowo od autorki i propozycje ćwiczeń związanych z lekturą.

Tym razem jest to medytacja miłującej dobroci:

Obyś był zdrowy.

Obyś był szczęśliwy.

Obyś był wolny od cierpienia.

Obyś był wypełniony pokojem.

Praktyka medytacji również ma wpływ na nasze samopoczucie, pozytywne myślenie. Relaksuje i wzmacnia obszary mózgu odpowiedzialne za regulację emocji, empatię i współczucie.

Wykaz literatury

- Beascoa S. (2023), *Superbohaterzy są wśród nas*. Warszawa: Mamania.
- Broda M. (2020), *Jesteś kimś wyjątkowym: relaksacje dla dzieci*. Warszawa: Mamania.
- Broda M. (2020), *Jesteś kimś wyjątkowym: relaksacje dla (nieco starszych) dzieci*. Warszawa: Mamania.
- Isern S. (2020), *Wielka księga supermocy*. Warszawa: Mamania.
- Młodnicka U. (2020), *Jesteś ważny, Pinku!* Gliwice: Sensus.
- Piątkowska B., Piątkowski T. (2021), *Jak Leon polubił siebie*. [Borowiec]: Kokoszka.
- Trimpin M. (2021), *Karty pozytywnej inspiracji*. Katowice: KOS.
- Verde S. (2021), *Ja, człowiek*. Warszawa: Mamania.
- Yamada K. (2022), *Może*. Olsztyn: Levyz.



Gabriela Wiktorczyk
Biblioteka Miejska w Łodzi

Filip Konopka laureatem Głównej Nagrody w Pierwszym Konkursie na Przekład utworu literackiego

USTANOWIONYM PRZEZ STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE
„PASJONATÓW AMERYKI ŁACIŃSKIEJ”

Zwycięzcą Pierwszego Konkursu na Przekład ustanowionego przez Studenckie Koło Naukowe „Pasjonatów Ameryki Łacińskiej” w czerwcu 2023 roku został **Filip Konopka** (godło: „Jisatsu”), student filologii angielskiej Akademii Piotrkowskiej w Piotrkowie Trybunalskim.

W komunikacie jury stwierdzono między innymi, iż „poziom prac był wyrównany, a tekst wiersza pt. „Nad jeziorem Atitlan” zawierał elementy, które mogły sprawić trudności. Pod uwagę wzięto następujące kryteria: styl, poprawność językową oraz kreatywność”.

W uzasadnieniu przyznania Głównej Nagrody, stwierdzono, że wyróżniono to tłumaczenie „za poprawność i wierność w stosunku do oryginału”.

Jury, po zapoznaniu się łącznie z 20 przekładami wiersza z języka polskiego na język angielski, przyznało również inne nagrody i wyróżnienia, w których – jak informuje jury – „pewne elementy były wyjątkowo dobre, natomiast w pozostałych miejscach pojawiały się drobne błędy i niedociągnięcia”.

Tak więc jury konkursu przyznało następujące nagrody:

II nagrodę otrzymał Krzysztof Doromoniec (godło: „Dzień”) – za poprawność językową i ciekawe przełożenie niektórych zwrotów;

III nagrodę otrzymał Bartłomiej Rafalski (godło: „Trójkąt prostokątny”) – za poprawność i ciekawy dobór słów oddający charakter wiersza;

IV nagrodę otrzymał Norbert Kuzuła (godło: „Ë NK”) – za wyjątkową kreatywność.

Równorzędne wyróżnienia otrzymali (w kolejności alfabetycznej):

Roksana Dylczyk (godło: „Lilia pajęczna”)

Martyna Janczak (godło: „Tigeriseq”)

Wiktoria Kociołek (godło: „Moonlight”)

Krzysztof Kwaskowicz (godło: „Cube”)

Dawid Ławniczak (godło: „Dave Connor”)

Ideą Konkursu na Przekład utworu literackiego jest promocja młodych tłumaczy, a wybrane do przekładu dzieła nawiązują do Gwatemali w Ameryce Łacińskiej, gdzie powstały. Nagrodą Główną zaś jest publikacja zwycięskiego przekładu utworu literackiego w periodyku, adresowanym do czytelników – studentów Uniwersytetów w Gwatemali (Ameryka Środkowa) w polskiej, hiszpańskiej i angielskiej wersji językowej.

Organizatorzy Konkursu na Przekład

(NIE)ZWYKLI LUDZIE – (NIE)ZWYKŁE MIEJSCA

Pińczowskie klimaty z Szymborską w tle...

MARIA KULECZKA-RASZEWSKA

Pińczów – niewielkie miasteczko w województwie świętokrzyskim, na Pomorzyczu, położone nad malowniczo meandrującą po łąkach rzeką Nidą. Mimo dość bogatej historii i kilku ciekawych zabytków pozostaje nieco w cieniu pobliskiego Uzdrowiska – Buska Zdroju. Wśród ciekawostek historycznych z pewnością warto wspomnieć, iż

od X wieku wydobywany tu był kamień pińczowski-wapień, który był i jest nadal wykorzystywany do prac konserwatorskich i budowy różnych znanych obiektów. Najbardziej znane to, m.in.: Bank Gospodarstwa Krajowego w Gdyni, siedziba NBP w Warszawie, Park Kultur Świata w Dreźnie, Hotel Arłamów w Bieszczadach, Sejm RP, Centrum Ad-

ministracyjne gminy Wielka Wieś i inne. W XVI i XVII wieku Pińczów był największym w ówczesnej Polsce ośrodkiem kamieniarskim. Tutaj mieli swe pracownie i głównie w wapieniu pińczowskim pracowali sprowadzeni z Włoch mistrzowie – Jan Maria Padovano i Santi Gucci. Ten ostatni był nadwornym artystą króla Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, których nagrobki jego autorstwa można znaleźć w katedrze na Wawelu. Pracował też przy przebudowie zamku w Niepołomicach, a Baranów Sandomierski podobno został wniesiony według jego projektu.



Kaplica św. Anny.
Źródło własne

Tu, w miasteczku na wzgórzu z kaplicy wykonanej wg jego projektu od ponad 400 lat św. Anna patronuje Pińczowowi i całemu Poniidziu.

Z uwagi na wykorzystywanie wapienia pińczowskiego do odbudowy miasteczka nazywany on był pod koniec lat 50-tych „Białym Miastem”.

Całe Poniidzie ozdobione jest też białymi przydrożnymi kapliczkami i figurami świętych – Floriana, Rocha, Nepomucena, krzyżami właśnie z tego wapienia.

Jak wspominałam, Pińczów ma kilka wartych obejrzenia zabytków: Synagoga, Pałac Wielopolskich, Kościół św. Jana Apostoła i Ewangelisty, Muzeum w dawnym klasztorze Paulinów, Drukarnia Ariańska. Pińczów ma też ładny rynek, którego centralną część zajmuje park z licznymi ławeczkami, alejkami i fontanną autorstwa również Gucciego. Jest też dworzec kolejki wąskotorowej Ciuchcia Express Poniidzie. O dworcu autobusowym nie wspomnę, bo nie warto.

Zresztą, nie ma to być artykuł krajoznawczy, a Pińczów nie jest z tych miasteczek, które oczarowują od pierwszego wejrzenia – no chyba, że mówimy o świącie widzianym ze wzgórza św. Anny. Żeby się nim zachwycić trzeba się w nim zagubić. A takie zagubienie pozwala czasem na nietuzinkowe odkrycia. Z pozoru mało ciekawe, pokazuje ludzi i miejsca, nad którymi warto się zatrzymać. I to jest właściwy cel mojego artykułu, o czym za chwilę w rozwinięciu. Przyjeżdżając od 17 lat na Poniidzie i za każdym razem zwiedzając Pińczów, widać, nie zagłębiłam się w niego dostatecznie. Nie na tyle, żeby wcześniej odkryć niezwykle miejsce i z pewnością ludzi, którzy wypełniają je swoją pasją zawodową. Mionego lata Przyjaciółka, którą odwiedzam co roku zabrała mnie do Urzędu Gminy, w której miała do załatwienia pewną sprawę służbową. Urząd, wcale nie jest położony w centrum miasta. Trzeba naprawdę wiedzieć, gdzie się znajduje, żeby do niego trafić. Schowany pomiędzy zabudowaniami, wymaga znajomości topografii miasteczka. Poszłam i jakież było moje zdumienie, kiedy w wejściu powitał nas napis „Dobrze, że jesteś” oraz cytaty z Wisławy Szymborskiej – „Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła”. To było przyjemne zaskoczenie, które

spowodowało u mnie potrzebę dalszego zgłębienia tematu. Otóż, okazało się, iż w Urzędzie na I piętrze znajduje się Miejska i Gminna Biblioteka.

W jej wejściu dwa plakaty – plansza z otworem na włożenie głowy i możliwością wykonania zdjęcia. Reprodukacja Maksymiliana Gierymskiego „Powstaniec z 1863 roku”. Poniżej zawarte były wszelkie informacje na temat technicznych właściwości obrazu oraz o 160 rocznicy Powstania Styczniowego i plakat zatytułowany „Dziewczynka, którą byłam”, informujący o wystawie i wydarzeniach



Skrzydła anioła z papieru.
Źródło własne

związanych ze stuleciem obchodów urodzin Pisarki. Obok, na sztaludze kolejny plakat z wizerunkiem Pani Wisławy. Już takie powitanie spowodowało, że obie postanowiłyśmy po załatwieniu spraw odwiedzić wystawę, a kiedy weszłyśmy głębiej, jeszcze nie do biblioteki, znalazłyśmy na ścianie skrzydła anioła wykonane z... kartek gazety, które wyglądały jak kawałeczki drewna. I to utwierdziło nas w przekonaniu, że w tej bibliotece pracują z pewnością niezwykajni ludzie i z pewnością warto poświęcić ich pracy czas, by zapoznać się z tym, co przygotowali w ramach obchodów jubileuszu.

I okazało się, że warto było. Na niewielkiej powierzchni holu biblioteki pracownicy przygotowali wystawę poświęconą Noblistce w sposób spójny, ciekawy i nie nużący nadmierną ilością tekstu. Można było poznać zarówno dzieciństwo Pisarki, Jej podejście do różnych zagadnień życia, a także oryginalną pozycję – Wisława Szymborska. „Życie w obrazkach”. To opowieść młodej włoskiej artystki Alice Milani, zbudowana z fragmentów życiorysu Wisławy Szymborskiej oraz Jej wierszy i kolaży, utrzymana w konwencji barwnego komiksu.



Wiersze na wynos.
Źródło własne

Na końcu wystawy znalazłyśmy kolejną nietuzinkową rzecz – ścianę z wierszami do zabrania do domu – „Wiersze na wynos”. Tak, można było sobie przeczytać wybrane wiersze Pisarki zamieszczone na powieszonych na ścianie karteczkach i ten lub te, które

nam się spodobały zdjąć i zabrać do domu. To oryginalny sposób zachęty do zapoznania się z twórczością Szymborskiej. Ja wybrałam wiersz „Zwierzęta cyrkowe”.

Biblioteka brała udział w projekcie „Dziewczynka, którą byłam... Wisława Szymborska”, realizowanym w ramach Programu Promocja Czytelnictwa, którego operatorem jest Instytut Książki.

Działo się naprawdę wiele ciekawych rzeczy, np.: „Pamiętkowe rupiecie – lekcje biblioteczne o Wisławie Szymborskiej”, „Nic dwa razy się nie zdarza – kreatywne warsztaty tworzenia albumu leporello”, „Czytelnicze pozdrowienia z Pińczowa – warsztaty ilustratorskie dla dzieci z Łukaszem Zabdyrem” czy wycieczka do Krakowa śladami Szymborskiej. Po odwiedzeniu strony Biblioteki okazuje się, że to miejsce naprawdę aktywnie żyje i prężnie oraz nietuzinkowo działa na rzecz rozwoju czytelnictwa w ogóle, nie tylko w odniesieniu do popularyzowania twórczości naszej Noblistki. Chylę czoła nad zaangażowaniem Wielkich Pasjonatów z małego miasteczka.

*„W życiu musi być i obowiązek, i pasja,
a szczęściem jest ukochanie swojej codzienności”.*

/Jolanta Knitter-Zakrzewska/

dr Maria Kuleczka-Raszewska
Przedszkole Specjalne nr 1 w Łodzi



Wystawa w holu Biblioteki. Źródło własne

Projekt „Mistrzyni Szymborska”

KATARZYNA FIGURSKA

Projekt realizowany w Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Łodzi – Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Łodzi.

Ustanowienie przez Senat RP roku 2023 rokiem Wisławy Szymborskiej to wspaniała okazja do upamiętnienia osiągnięć wybitnej noblistki. Z tej okazji grupa nauczycielek, Magda Krajewska (pomysłodawczyni) oraz Agata Sieńczak, Beata Gwizdała i Agata Karolczyk-Kozyra, zainicjowała międzynarodowy projekt skierowany do polskich szkół i innych placówek oświatowych, mający na celu upamiętnienie roku Wisławy Szymborskiej poprzez prezentowanie twórczości i sylwetki poetki, a także kształtowanie świadomości kulturowej i wzmacnianie poczucia tożsamości narodowej. Na facebooku został utworzony fanpage „Mistrzyni Szymborska”, który zgromadził blisko 1500 nauczycieli. Ogromny sukces przedsięwzięcia to zasługa świetnie prowadzonej przez organizatorki kampanii promocyjnej oraz koordynacji działań wewnątrz zamkniętej grupy uczestników. Okazuje się, że fanpage ma wiele zalet. Przede wszystkim pozwala na dotarcie do odbiorców praktycznie z całego świata. Regularna publikacja wartościowych postów czy zachęcanie użytkowników do udostępniania ich znajomym, przełożyło się na ogromny zasięg projektu. Zgromadzenie fanów w jednym miejscu sieci internetowej umożliwia budowanie relacji między uczestnikami, poprzez wzajemne inspirowanie, informowanie o ciekawych wydarzeniach, wyrażanie opinii, jak i odpowiadanie na komentarze oraz nurtujące

pytania. W ten sposób powstała baza ciekawych rozwiązań metodycznych, pomysłów na lekcje, wystawy, konkursy czy szkolne eventy, z których mogą korzystać wszyscy uczestnicy fanpage'u.

Każdy nauczyciel przystępujący do projektu zobowiązał się do zrealizowania w swojej placówce w 2023 r. przynaj-

UWAGA KONKURS !

dla szkół ponadpodstawowych

WYKLEJANKI

a'la

SZYMBORSKA

mniej jednego działania o charakterze kulturalnym, poświęconego życiu oraz twórczości Wisławy Szymborskiej i opublikowania na fanpage'u rezultatów swojej pracy. W ramach projektu „Mistrzynie Szymborska” w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Łodzi (zwana dalej PBW w Łodzi) przez cały rok oddawaliśmy honory poetce, organizując liczne przedsięwzięcia dla społeczeństwa lokalnego. Chcąc upamiętnić 100-lecie urodzin noblistki wprowadziliśmy do oferty edukacyjnej nową lekcję pt. „Szymborska, jakiej nie znamy”. Zaproszenie do szkół miało dość niekonwencjonalną formę, gdyż w treści ukryte zostały tytuły wierszy poetki¹. Okazało się, że na fanpage'u projektu „Mistrzynie Szymborska” można znaleźć mnóstwo inspiracji metodycznych i merytorycznych do poprowadzenia zajęć dla dzieci i młodzieży na temat noblistki. Pomocny okazał się również księgozbiór PBW w Łodzi, który posiada ciekawe propozycje książkowe i artykuły na temat Wisławy Szymborskiej². Podczas zajęć uczniowie kolejno odkrywali ciekawostki związane z poetką, ukryte za pomocą kodów QR. Nieznane dotąd informacje z życia artystki, prezentuje Michał Rusinek w książce „Szalik – o Wisławie Szymborskiej dla dzieci”³. Autor opowiada o małej Ichnie i dorosłej Wisławie, która choć była rozpoznawalna na całym świecie, to udało się jej pozostać sobą. Autor w żartobliwy sposób wyjaśnia skąd wziął się tytuł książki i kto przepowiedział Szymborskiej przyszłość. Poznajemy poetkę nie tylko od strony zawodowej, lecz także prywatnej, o której sama niewiele mówiła. Gdyby nie jej sekretarz, wspomniany już Michał Rusinek, światła dziennego nie ujrzałyby nieco inny rodzaj jej twórczości, a mianowicie lepieje⁴. Z powstaniem tego gatunku literackiego wiąże się zabawna historia. Przeglądając raz kartę dań w restauracji, poetka natknęła się na odręczny komentarz „okropne” obok pozycji „flaki”, zamieszczony zapewne przez klienta lokalu. Szymborska pomyślała, że to zdecydowanie za mało, bo nawet w najlepszej restauracji

zdarzy się czasem jakieś paskudztwo i trzeba następnym gości jakoś przed nim ostrzec, a krótki wierszyk, łatwo wpadający w ucho, najlepiej się do tego nadaje. „Lepiej mieć horyzont wąski, niż zamawiać tu zakąski” – to jeden z lepiejów kulinarnych Wisławy Szymborskiej, których więcej można znaleźć w „Rymowankach dla dużych dzieci”⁵. Podczas zajęć w PBW w Łodzi uczniowie mieli okazję poznać tę mniej oficjalną twórczość noblistki, a nawet zabawić się w poetów i samodzielnie stworzyć lepieje na wybrany temat.

Do szuflady Wisława Szymborska tworzyła także tzw. wyklejanki, które wykorzystywała do prywatnej korespondencji. W latach 70. brakowało kartek pocztowych, dlatego poetka zaczęła wykonywać je sama ze starych gazet i w ten sposób korespondować z przyjaciółmi i bliskimi. Kolaże traktowała jak rodzaj prywatnego listu, dlatego opierała się przed pokazywaniem prac publicznie, mówiąc, że „nie cała jest na sprzedaż”. Kolaże nie były dziełem przypadku, lecz ironia w nich zawarta personalnie nikogo nie atakowała, bo nie była przypisana do konkretnych osób, uderzała raczej w trafnie zaobserwowany obyczaj czy sytuację polityczną. Wyklejanki są bliskie jej patrzeniu na świat, jej filozofii i jej wierszom. Po śmierci poetki okazało się, że miała w domu teczki z posegregowanymi skrawkami czasopism. Na każdej opis: „oczy”, „ręce”, „wąsy”. Wszystko przygotowane do pracy. Znajomi wiedzieli o tej pasji i przynosili stare gazety, żeby mogła z nich wycinać.

Pomysł na własnoręczne kolaże wykorzystałam podczas tegorocznych Europejskich Dni Dziedzictwa w celu kultywowania zanikającej tradycji kartek pocztowych. Podczas warsztatów uczniowie wyklejali kartki pocztowe i adresowali do bliskich osób z okazji ważnych rocznic, świąt czy po prostu chcąc przekazać drugiej osobie coś miłego. Największym przedsięwzięciem PBW w Łodzi w ramach projektu „Mistrzynie Szymborska” był jednak wojewódzki konkurs literacko-plastyczny „Wyklejanki a'la Szymborska” dla



Fot. Monika Wachowicz

uczniów szkół ponadpodstawowych pod patronatem Katedry Informatologii i Bibliologii Uniwersytetu Łódzkiego oraz Sekcji Kultura Książki i Informacji Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej. Inspirując się twórczością Wisławy Szymborskiej uczestnicy konkursu mieli za zadanie stworzyć wyklejankę, czyli graficzną interpretację wybranego wiersza poetki, wykorzystując do tego stare gazety i inne materiały papiernicze. Na konkurs wpłynęły 82 prace należące do 77 uczniów z 49 szkół ponadpodstawowych z Łodzi i województwa. Wyklejanki były oryginalne, mądre i wyrażały artystyczną duszę twórców oraz osobistą interpretację wiersza noblistki. Nie musze dodawać, że jury miało niemałą zagwozdkę z wyborem laureatów konkursu.

Wielkie gratulacje dla organizatorek projektu za świetny pomysł i szerzenie dobrych praktyk związanych z realizacją Roku Szymborskiej przez nauczycieli w Polsce i za granicą.

Katarzyna Figurska

Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Łodzi
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Łodzi

¹ WIELKIE TO SZCZĘŚCIE dla Polaków, że Wisława Szymborska została Patronką roku 2023. Zapraszamy uczniów ze starszych klas szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych na LEKCJĘ „Szymborska, jakiej nie znamy”. Będzie to okazja do UPAMIĘTNIENIA osiągnięć noblistki, NAPISANIA ŻYCIORYSU i stworzenia PORTRETU KOBIECEGO poetki, której WŁAŚCIWIE KAŻDY WIERSZ emanuje RADOŚCIĄ PISANIA. Szymborska OBMYŚLIŁA ŚWIAT bez NIENAWIŚCI i choć może to WSZYSTKO UTOPIA czy SEN to wierzy, że trzeba żyć CHWILĄ, bo NIC DWA RAZY się nie zdarzy. NIEKTÓRZY LUBIĄ POEZJĘ, inni KLASYKĘ, JESZCZE inni cenią sobie WRAŻENIA

Z TEATRU, a RESZTA SEANSE kinowe, ale dla wszystkich warsztaty te będą NIESPODZIEWANYM SPOTKANIEM z ŻYWYM słowem. Zatem WCZESNA GODZINA, odnajdźcie na MAPIE nasz adres i nie przejmujcie się KAŁUŻAMI oraz deszczowymi CHMURAMI zasłaniającymi NIEBO, chwycicie za DŁOŃ PRZYJACIÓŁ i wybiercie jedną z dwóch MOŻLIWOŚCI: DWORZEC lub PEJZAŻ miasta wraz z LABIRYNTEM łódzkich ulic, by spędzić CHWILĘ z Wisławą Szymborską.

- ² Wisława Szymborska_CRE.pdf – Dysk Google
- ³ Książka dostępna w zbiorach PBW w Łodzi. *Szalik: o Wisławie Szymborskiej dla dzieci* / Michał Rusinek; ilustracje: Joanna Rusinek. Poznań: Zygzak; copyright 2023 – 96 s. ilustracje kolorowe; 27 cm. Sygnatura 358276
- ⁴ Lepiej, inaczej *lepiuch* – krótki, jednozdaniowy, często nonsensowny, groteskowy wierszyk, standardowo składający się z dwóch wersów. Wynalezienie tej formy przypisuje się Wisławie Szymborskiej, natomiast nazwę temu gatunkowi nadał jej sekretarz Michał Rusinek. Pierwszy wers lepiej zazwyczaj opisuje jakieś bardzo przykre w skutkach zdarzenie, drugi natomiast stwierdza, że jest ono i tak lepsze od czegoś (pozornie) nieszkodliwego. Pierwszy wers zaczyna się przysłówkiem „lepiej” lub przymiotnikiem „lepszy, lepsza, lepsze”, a drugi spójnikiem „niż” lub „niżli”. Standardowo, każda z obu linijek lepiej zawiera 8 sylab.
- ⁵ Książka dostępna w zbiorach PBW w Łodzi. *Rymowanki dla dużych dzieci: z wyklejankami autorki* / Wisława Szymborska. Kraków : „a5”, 2003 – 53 s.: il. kolor.; 21 cm. Sygnatura: 287436

Bibliografia:

1. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Lepiej#Przypisy>
2. Europejskie Dni Dziedzictwa 2023 – Kronika PBW w Łodzi (kronikapbwlodz.blogspot.com)
3. PBW w Łodzi – Zajęcia edukacyjne (lodz.pl)
4. Rozstrzygnięcie konkursu „Wyklejanki a’la Szymborska” – Kronika PBW w Łodzi (kronikapbwlodz.blogspot.com)
5. Rusinek Michał (2003). *Szalik: o Wisławie Szymborskiej dla dzieci*. Poznań. ISBN 978-83-67616-98-0
6. Szymborska Wisława (2003). *Rymowanki dla dużych dzieci : z wyklejankami autorki*. Kraków. ISBN 83-85568-59-X
7. „Szymborska, jakiej nie znamy” – Kronika PBW w Łodzi (kronikapbwlodz.blogspot.com)

Jak zachęcić uczniów do czytania? Innowacje pedagogiczne w bibliotece szkolnej

ALEKSANDRA KULCZYCKA-KUSY

„Biblioteka powstaje dla czytelników, ale większej części nieczytelników... Ma się stać miejscem, które zaciekawia albo daje coś, czego nie dają inne miejsca w szkole”. Drugim ważnym elementem jest osoba samego nauczyciela bibliotekarza, który poprzez swoje codzienne, kreatywne działania przybliży dzieciom świat literatury. Same innowacje z kolei podnoszą jakość pracy biblioteki i wpływają tym samym na kreowanie pozytywnego wizerunku szkoły w środowisku lokalnym.

Niestety, z książką zaczęły konkurować, m.in. smartfon i komputer. Znak czasu. Jak wobec tego skutecznie zachęcić uczniów do czytania książek? Postaram się odpowiedzieć na to pytanie na przykładzie mojej pracy w bibliotece Szkoły Podstawowej nr 8 w Zgierzu, gdzie – oprócz systematycznie realizowanych akcji czytelniczych i konkursów – przeprowadzałam programowo-metodyczne innowacje pedagogiczne. Zgodnie z przyszłościem „Kropla draży skałę” powoli wpływały one na zainteresowanie literaturą wśród moich uczniów. Innowacje pedagogiczne były zaplanowane i realizowane w roku szkolnym 2020/2021, natomiast przez kolejne dwa lata kontynuowane ze względu na bardzo dobre wyniki ewaluacji.

Japoński teatrzyk kamishibai

Tematem pierwszej innowacji jest *Podnoszenie efektywności działań edukacyjnych w bibliotece szkolnej metodą kamishibai*. Jej głównym celem jest zapoznanie dzieci z japońskim teatrzykiem papierowym, przedstawiającym ciekawe i wartościowe teksty literackie za pomocą pięknych ilustracji, oraz doskonalenie utrzymania uwagi i rozwój słownictwa u dzieci. Adresatami innowacji są wychowankowie oddziałów przedszkolnych w mojej szkole oraz uczniowie klas I–IV. Zajęcia z wykorzystaniem teatrzyku przeprowadzam regularnie podczas planowanych zajęć biblioedukacyjnych i zastępstw. Korzystam głównie z kart wydanych przez wydawnictwa Tibum i Kokoszka. Zagadnienia poruszane w przedstawianych opowiadaniach to, m.in.: emocje, relacje międzyludzkie, przyjaźń, etyczne postępowanie, cykle przyrody, asertywność czy współpraca. Podczas tych zajęć uczniowie i przedszkolaki zdobywają wiedzę w sposób kreatywny i motywują się do nauki poprzez pracę twórczą.

Dobrym przykładem takiego działania edukacyjnego będzie opis kilkumiesięcznego projektu w ramach innowacji, który przeprowadziłam we współpracy z wychowawczyniami klas III w roku szkolnym 2022/2023. Projekt nosił tytuł *Wiersze Brzechwy i Tuwima w nowej odsłonie kamishibai, czyli uczniowie klas III tworzą dla przedszkolaków*. Podczas cyklicznych zajęć dzieci pracowały w kilkuosobowych grupach. Każda z grup opracowywała wybrany fragment tekstu wiersza. Zadanie dokładnie polegało na opracowaniu gra-

ficznym i tekstowym karty narracyjnej, nauce czytania oraz prezentacji gotowych kart w trzech oddziałach przedszkolnych. Klasy opracowały karty narracyjne do następujących wierszy: *Kwoka* i *Na Wyspach Bergamutach* Jana Brzechwy oraz *Warzywa* i *Cuda i dziwy* Juliana Tuwima. Tworzenie własnego kamishibai przyczyniło się do integracji klas oraz wytworzyło poczucie wspólnoty i sensu. Dzieci czerpały ogromną satysfakcję z pracy zespołowej, dzięki której mogły odkryć swoje talenty oraz przekonać się, jaką rolę mogą pełnić w grupie. Mnie – jako osobie koordynującej projekt – czas spędzony z dziećmi przyniósł ogrom satysfakcji i radości z pracy.

Bajko- i biblioterapia

Temat mojej drugiej innowacji brzmi: *Bajko- i biblioterapia receptą na dziecięce problemy*. Jej celem głównym jest budowanie wśród dzieci poczucia własnej wartości i wiary w siebie oraz zrozumienie własnych emocji i uczuć, a co za tym idzie pomoc w budowaniu zasobów osobistych, z których dziecko będzie mogło korzystać w trudnej sytuacji. Innowację zaadresowałam do wychowanków oddziałów przedszkolnych w mojej szkole. Podczas lekcji wykorzystuję różne metody i formy pracy, takie jak: głośne czytanie, warsztat plastyczny, zabawy dydaktyczne, dyskusja oraz słuchanie muzyki relaksacyjnej. Tematyka zajęć dotyczy emocji i uczuć, które towarzyszą dzieciom na co dzień, m.in. lęku, złości, wstydu, samoakceptacji, prawdomówności i szacunku. Dzieci uczą się odczuwania, wyrażania konkretnych emocji i rozumienia świata poprzez utożsamianie się z bohaterami utworów literackich, którymi są najczęściej zwierzątka. Podczas warsztatów wykorzystuję najczęściej serie *Kicia Kocia* Anity Głowińskiej i *Przygody Fenka* Dominiki Gałki, książkę pt. *Wszyscy jesteśmy wyjątkowi* Katarzyny Baniewicz-Kowalczyk oraz bajki terapeutyczne autorstwa Gabrieli Olszewskiej pochodzące ze zbioru pt. *Bajki dla chłopców*.

W ramach innowacji bajkoterapeutycznej realizowałam również kilkumiesięczny projekt literacki pt. *Bajki Pomagajki*. Tym razem uczniowie klasy III B (w roku szkolnym 2021/2022) poznali termin „bajka terapeutyczna”, zapoznali się z celami tworzenia takiej bajki oraz kolejnymi etapami jej tworzenia, nauczyli się pisać plan wydarzeń oraz tworzyć



charakterystykę bohaterów. Podczas pracy w grupach konstruowali fabułę bajki, by wreszcie móc zaprezentować efekt swojej pracy w oddziałach przedszkolnych oraz klasach I. Uczniowie włożyli w swój projekt ogrom pracy i czasu. Podczas pisania mogli się wykazać własną kreatywnością oraz popuścić wodze fantazji. Klasa napisała w sumie pięć bajek, które podejmowały następujące tematy: lęk przed jazdą na rowerze, lęk przed wodą, niechęć do jedzenia owoców i warzyw, lęk adaptacyjny w nowym przedszkolu oraz przeżycia związane z rozводом rodziców. Bohaterami bajek zostały dzieci i zwierzęta, które przeżywają podobne przygody i problemy do naszych przedszkolaków. Identyfikowanie się z problemami bohaterów bajek sprawiło, że stały się łatwiejsze do zrozumienia. Występy naszych trzecioklasistów spotkały się z bardzo ciepłym przyjęciem. Podczas realizacji projektu uczniowie zintegrowali się ze sobą, zweryfikowali swoje umiejętności oraz szlifowali umiejętność pracy w grupie. Dla mnie z kolei, był to czas bardzo satysfakcjonującej współpracy z wychowawczynią klasy.

Edukacja globalna

Ostatnią innowacją programowo-metodyczną zatytułowałam *Świat w naszych rękach – edukacja globalna odpowiedzią na problemy współczesnego świata*. Obrałam sobie za cel wypracowanie wśród uczniów postawy życia w zgodzie z naturą, uświadomienie im współczesnych zagrożeń cywilizacyjnych mających wpływ na środowisko oraz istnienia współzależności łączących ludzi i miejsca. Podczas lekcji uczniowie klas I-III uświadamiają sobie znaczenie wody w życiu codziennym oraz poznają przyczyny problemów z dostępem do wody pitnej w niektórych zakątkach Ziemi, poznają rolę lasów równikowych oraz przyczyny globalnego ocieplenia, wypracowują nawyk segregowania śmieci oraz rozwijają empatię wobec roślin i zwierząt. Do przeprowadzenia innowacji służą mi karty narracyjne kamishibai wydane przez Ośrodek Działań Ekologicznych „Źródła” pt. *Po drugiej stronie gór* Anny Onichimowskiej, *Dlaczego zwierzęta mieszkają w bloku Maćka?* Tomasza Trojanowskiego oraz *Gadatliwy ptak Narina* Rafała Witka. Podczas realizacji zajęć wykorzystuję liczne metody i formy pracy, takie jak: aktywne słuchanie czytanego tekstu, zabawy dydaktyczne, burza mózgów, dyskusja, krzyżówka, praca z mapą świata oraz układanie puzzli przedstawiających kontynenty. Realizacja innowacji z zakresu edukacji globalnej przyczyniła się do większego zainteresowania literaturą popularnonaukową wśród czytelników mojej biblioteki. Dzieci chętniej sięgają po atlasy świata, śledzą mapy i pracują ze szkolnymi globusami.

Podsumowanie

Wszystkie opisane przeze mnie innowacje pedagogiczne realizowałam w pracy z najmłodszymi uczniami mojej szkoły i oddziałami przedszkolnymi. Uważam, że jak najwcześniejsza edukacja czytelnicza procentuje w przyszłości zgodnie z powiedzeniem „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”. Warto wykorzystać elastyczność poznawczą dziecka i ten etap rozwoju, kiedy jest ciekawe otaczającego go świata, chce doświadczać i chłonie wiedzę jak gąbka.



Reasumując, wróć do postawionego na początku pytania, a mianowicie – jak skutecznie zachęcić uczniów do czytania książek? Myślę, że warto przede wszystkim stworzyć dobry wizerunek biblioteki jako miejsca wyjątkowego i otwartego, w którym uczniowie chcą i lubią przebywać, które jest szkolnym centrum kultury wychodzącym naprzeciw ich oczekiwaniom. Zacytuję w tym miejscu Iwonę Pietrzak-Płachtę, Nauczyciela Roku 2022, z którą się zgadzam, że „Biblioteka powstaje dla czytelników, ale większej części nieczytelników... Ma się stać miejscem, które zaciekawia albo daje coś, czego nie dają inne miejsca w szkole”. Drugim ważnym elementem jest osoba samego nauczyciela bibliotekarza, który poprzez swoje codzienne, kreatywne działania przybliży dzieciom świat literatury. Same innowacje z kolei podnoszą jakość pracy biblioteki i wpływają tym samym na kreowanie pozytywnego wizerunku szkoły w środowisku lokalnym. Rzeczywistość zmienia się w sposób dynamiczny, dlatego umiejętność dostosowania się do niej to dziś konieczność dla nauczycieli bibliotekarzy.

Zalety czytania książek są dla większości z nas oczywiste. Czytanie uczy myślenia, poprawia koncentrację, rozwija kompetencje językowe, wrażliwość i wyobraźnię, wspiera rozwój psychiczny dziecka i wzmacnia poczucie własnej wartości. Jednocześnie jest też doskonałą rozrywką i receptą na rozmaite problemy. Uczniowie, którzy czytają, z łatwością piszą wypracowania, są kreatywni i pomysłowi, posiadają zdolność wypowiedziania się i dużą wiedzę o świecie.

Aleksandra Kulczycka-Kusy
biblioteka Szkoły Podstawowej nr 8 w Zgierzu



40 lat minęło... w Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej

KATARZYNA FIGURSKA

Na mapie turystycznej Łodzi znajduje się obowiązkowy punkt do zwiedzenia. Jest to Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej, będące od zawsze w strukturach Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Łodzi, a od 2021 także Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Łodzi. To miejsce zasługuje na uwagę ze względu na swoją historię, zbiory, misję, a w tym roku także z racji swojego 40-letniego jubileuszu. Muzeum powołane zostało 1 września 1983 roku z inicjatywy emerytowanych nauczycieli chcących ocalić od zapomnienia i zniszczenia świadectwa działalności nauczycieli z tajnego nauczania podczas II wojny światowej. W ten sposób zgromadzili wszelkiego rodzaju wspomnienia, poświadczenia i bezpośrednie źródła dokumentujące losy ludzi związanych z łódzką oświatą w trakcie okupacji, jak i po jej zakończeniu. Nie sposób nie wymienić tu takich osób jak: Wiesława Wójcik, Irena Kucia czy doc. dr hab. Mieczysław Bandurka. Do rozwoju instytucji w olbrzymim stopniu przyczynili się także późniejsi pracownicy: Kazimierz Klimek, Jan Antos, Gabriela Walenta- Czerniejewska, Tomasz Pietras, Jacek Ziętek, dr Dariusz Szlawski, dr Elżbieta Grzelakowska oraz dr Monika Wachowicz. Wiele z naszych przedsięwzięć nie zakończyłoby się sukcesem gdyby nie wsparcie koleżanek i kolegów z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi.

Mimo, iż Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej to placówka paramuzealna, osadzona w bibliotece pedagogicznej, to dziś pochwalić się możemy kilkutyścym zbiorem archiwaliów, ciekawymi zbiorami ikonograficznymi i muzealiami. Wśród tych ostatnich wyróżnia się najliczniejszy w Polsce, liczący ponad 100 egzemplarzy, zespół szkolnych sztandarów, z których najstarszy, należący do Szkoły Zgromadzenia Kupców w Łodzi, pochodzi z 1916 roku. Od początku swego

istnienia Muzeum pozyskiwało zbiory wyłącznie z darowizn osób prywatnych oraz spuścizn z likwidowanych szkół. Naszą największą chlubą jest okólnik oświatowy księcia Adama Jerzego Czartoryskiego z 1811 roku pt. „Instrukcja dla szkół parafialnych i wiejskich”. Można tu podziwiać dawne pomoce naukowe, takie jak: bardzo ciekawy model układu słonecznego, globus księżycy, model telefonu Bella, stare elementarze czy zeszyty do kaligrafii. Muzeum dysponuje także okazałym zbiorem fotografii, spośród których szczególnie miejsce zajmują reprezentacyjne tableau uczniów i nauczycieli przedwojennych łódzkich szkół: męskiej Szkoły Zgromadzenia Kupców czy żeńskiego Prywatnego Gimnazjum i Liceum Heleny Miklaszewskiej.

W materiałach archiwalnych znajdują się dokumenty związane z historią szkół, placówek oświatowych, losami nauczycieli i uczniów np. świadectwa, legitymacje, dyplomy, kroniki szkolne. Szczególnie wartościowe są sygnowane przez Szaniec Nauki Polskiej świadectwa z tajnych matur, uczennic Szkoły Heleny Miklaszewskiej. Dokumenty te nie mogły dostać się w niepowołane ręce, dlatego na czas okupacji zostały zamurowane w jednym z łódzkich kościołów. W zbiorach Muzeum znajduje się również bogata korespondencja pracowników łódzkiej oświaty zarówno ta o charakterze służbowym, jak i prywatnym. Tu na uwagę zasługuje spuścizna prof. Natalii Han-Ilgiewicz i jej listy od Kardynała Karola Wojtyły, Prymasa Stefana Wyszyńskiego czy profesora Tadeusza Kotarbińskiego. Posiadamy także niezwykle interesujące wspomnienia i pamiętniki, z czego na najwyższą uwagę zasługują wypracowania uczniów, pisane w łódzkich szkołach w 1945 r., opisujące zdobywanie przez nich wiedzy w okresie okupacji na terenie Warthegau, Generalnej Guberni, a nawet warszawskiego getta. Unikatowe wspomnienia przekazali nam również nauczyciele z konspiracyjnych szkół, zarówno z okresu zaborów, jak i okupacji hitlerowskiej. Przekazywane materiały są racjonalnie gromadzone, opracowane i popularyzowane. Na ich podstawie powstała niejedna praca dyplomowa, magisterska czy doktorska. Zapoznajemy z nimi zwiedzających, w tym głównie dzieci i młodzież, którzy docierają na do nas na wystawy i lekcje muzealne, które odbywają się w zabytkowej klasie szkolnej wyposażonej w oryginalne, żeliwno-drewniane ławki z kałamarzami oraz pomoce naukowe i przybory szkolne sprzed lat. Działalność edukacyjna w Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej zajmuje obecnie kluczowe miejsce, gdyż wspieranie nauczycieli szkół i placówek oświatowych w ich pracy dydaktycznej i opiekuńczo-wychowawczej wynika ze Statutu Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi. Każdego



roku szkolnego prowadzimy ok. 150 lekcji dla ponad 3 tys. uczniów. Zainteresowanie naszą ofertą nie słabnie nawet w wakacje i ferie szkolne, kiedy to gościmy grupy dzieci i młodzieży biorących udział w półkoloniach miejskich. Największą popularnością cieszą się zajęcia „W dawnej szkole”, podczas których uczniowie siedząc w zabytkowych ławkach zapoznają się z pomocami i przyborami szkolnymi z minionych epok. Liczydło, kajet do kaligrafii, kałamarz, pióro ze stalówką, a nawet kalka to dla współczesnych dzieci nie mała gratka. W naszej klasie nie straszne są jednak dzieciom ośle uszy, różga, poduszka z grochem czy koza, które przed laty budziły przerażenie w każdym uczniu. Obserwując uczniów biorących udział w zajęciach, można powiedzieć, że pragmatyczne nauczanie o dziejach oświaty ma zupełnie inny wymiar na sali zaaranżowanej dawnymi szkolnymi sprzętami niż w najnowocześniejszych wnętrzach. Wszystkie zajęcia w Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej mają charakter warsztatowy. U nas uczniowie mogą doświadczać poprzez zmysły, tworzyć, eksperymentować, uczyć się przez zabawę, samodzielnie odkrywać przeszłość i rozwijać różne umiejętności, korzystając z dostępnych w muzeum pomocy i przyborów dydaktycznych. U nas klepsy to najlepsza zabawa, a brudne od atramentu ręce i nosy mówią o olbrzymim zaangażowaniu i skupieniu dzieci podczas lekcji. Potencjał zabytkowej klasy wykorzystujemy przy okazji różnego rodzaju projektów edukacyjnych i uroczystości historycznych, np. Przerwa na Czytanie, Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, #SzkołaDoHymnu, Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu, ale też nieoczywistych świąt takich jak Światowy Dzień Pluszowego Misia. Jako instytucja kultury bierzemy udział w cyklicznych imprezach Europejskich Dni Dziedzictwa Narodowego, gdzie każdego roku propagujemy niematerialne dziedzictwo kulturowe naszego kraju, a w szczególności tradycje i zwyczaje kultywowane przez łódzkie społeczeństwo wywodzące się z czterech kultur: polskiej, niemieckiej, żydowskiej i rosyjskiej.

Od 2010 roku włączamy się w ogólnopolską akcję Nocy Muzeów i jest to absolutnie największe cykliczne przedsięwzięcie Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej, do którego przygotowania trwają niemal cały rok. Przygotowując wspomnianą imprezę każdorazowo określaliśmy temat przewodni, inicjowaliśmy różne działania, w celu uatrakcyjnienia naszym gościom „nocnej” wizyty w PBW w Łodzi. W związku z tym podejmowaliśmy współpracę z przeróżnymi placówkami, jak np. Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Aleksandra Tansmana, Multikino Silver Screen w Łodzi, Termy Uniejów, Zespół Państwowych Szkół Plastycznych w Łodzi, Zespół Szkół Przemysłu Mody, Zespół Szkół Rzemiosła w Łodzi, Centrum Kształcenia Ustawicznego SWŁ w Łodzi, Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi, ASP w Łodzi. Niemały wpływ na powodzenie naszej Nocy Muzeów miała także Dyrekcja oraz nauczyciele, uczniowie zaprzyjaźnionej SP nr 46 w Łodzi, we współpracy z którą organizowaliśmy tematyczne konkursy oraz zabawy dla nocnych marków. W zależności od tematyki Nocy Muzeów przybywali do nas tłumnie miłośnicy kina, fotografii, mody i urody, sympatycy historii i okresu PRL. Każda edycja przyciągała dzieci i młodzież zainteresowanych dawną szkołą oraz seniorów, chcą-

cych odbyć sentymentalną podróż do szkolnej ławki. Noce Muzeów odegrały dużą rolę w popularyzacji naszej placówki. Pokazywano nas w Teleexpresie, opisywano w lokalnej prasie i mediach społecznościowych. W celu propagowania wszystkich naszych działań i zbiorów promujemy się na blogu „Z kroniki Muzeum Oświaty” oraz stronie internetowej, facebooku i TikToku Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi, ale także w prasie edukacyjnej i regionalnej. Z Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej korzystają lokalne media i influencerzy do realizacji programów związanych z historią szkolnictwa oraz twórcy filmów dokumentalnych i fabularnych ze starą szkołą w roli głównej. Muzealia wypożyczone są na rocznice szkół oraz wystawy czasowe organizowane przez placówki oświatowe, muzealne i instytucje kultury. Największe przedsięwzięcia ekspozycyjne miały miejsce w Muzeum Historycznym w Piotrkowie Trybunalskim oraz salach Muzeum Tradycji Niepodległościowych przy ul. Gdańskiej w Łodzi. Dzięki nim pokazaliśmy potencjał tkwiący w naszych zbiorach, pozwalających na profesjonalne zaaranżowanie nimi olbrzymich powierzchni wystaw tematycznych. Organizowane były także mniejsze wystawy, z których jedna poświęcona edukacji dzieci w łódzkim getcie zainteresowała Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie w takim stopniu, że nasze eksponaty zostały zaprezentowane w Stanach Zjednoczonych w latach 2006-2008 na wystawie dotyczącej losów dzieci z łódzkiego getta pt. „Give me your children – voices from the Lodz Ghetto” (z ang. „Daj mi swoje dzieci – głosy z łódzkiego getta”).

Unikatowość materiałów Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej ma ogromne znaczenie dla badaczy reprezentujących różne dyscypliny, w tym głównie historyków, pedagogów, socjologów, ale także bibliofilii, regionalistów jak i polonistów. Zbiory specjalne Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi podnoszą ponadto prestiż samej placówki macierzystej. Zachęcamy do korzystania z zasobów naszego archiwum, a także do zwiedzania stałej wystawy, na której eksponujemy dokumenty archiwalne, muzealia i ikonografię dokumentujące szkolnictwo na przełomie XIX i XX wieku. Zainteresowane grupy szkolne zachęcamy do udziału w lekcjach muzealnych oraz projektach edukacyjnych i kulturalnych.

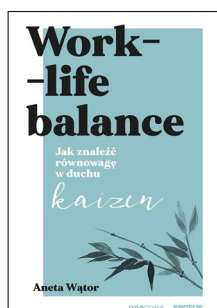
Katarzyna Figurska
Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Łodzi
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Łodzi
Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej



Nauczyciel też człowiek czyli Książki, które pomagają. Cz.2

Z radością znów gościśmy na łamach „Przeglądu Edukacyjnego”, by zaproponować jego Czytelnikom *kolejne książki, które pomagają*.

Zespół projektu *Nauczyciel też człowiek*
Iwona Bartczak
Justyna Chylak
Marcin Paszkowski



Work-life balance: jak znaleźć równowagę w duchu kaizen¹

Książka zawiera wskazówki przydatne w ulepszaniu życia, skutecznym rozwiązywaniu problemów, zwiększaniu sił witalnych, odnalezieniu spokoju, szczęścia w odpoczynku. Spośród 10. zasad kaizen przemówiły

do mnie najbardziej: Nie traktuj problemów jako przeszkód, Wybieraj proste rozwiązania, nie czekaj na te idealne i Użyj sprytu zamiast pieniędzy. Wśród naturalnych czynników, koniecznych do osiągnięcia równowagi autorka wymienia: oddychanie, wodę, jedzenie, chlorellę, słońce, czas spędzony ze sobą, medytację i odpoczynek. W relaksie bardzo pomaga nam natura, dlatego warto w pracy mieć zdjęcia lasów, morza, ogrodów, tego co lubimy. Często nie pozwalamy sobie na odpoczynek, chociaż jest konieczny do pracy na wysokich obrotach. Ciągłe na coś czekamy – cały tydzień na piątek, cały rok na wakacje. Zamiast czekać, sprawiamy sobie małe przyjemności każdego dnia: ładnym strojem, fryzurą, pyszną kawą, spacerem, fitnessem, zakupami. Wierzmy w siebie, polegajmy na sobie, nie liczymy na innych. Praktykujmy wdzięczność, za to, co mamy i wywierajmy pozytywny wpływ na otoczenie. Zamiast czekać, zacznij żyć!²

Psycholog Anna Srebrna zdradza, jak pędzić w rytmie slow. Czy rozwijać się, żyć na sto procent, czy też wylogować się z codziennego pędu. Co wybrać, by nie utracić tego, co najważniejsze? Przytaczany w tekście psychoterapeuta, Ted Vander Clute, na życie w zgodzie ze sobą daje kilka rad:

1. Skoncentruj się na tym, co kochasz, co „dodaje Ci skrzydeł”
2. Regularnie spaceruj (z uważnością)
3. Medytuj
4. Otocz się ludźmi, którzy Cię znają, cenią i dostrzegają Twoje wewnętrzne piękno
5. Zaangażuj się w swoją społeczność – poznaj sąsiadów, rozwijaj swoje pasje w grupie
6. Praktykuj wdzięczność
7. Zadbaj o duchowość.

Rozpoznajmy, co jest rzeczywiście naszą potrzebą, a co zostało nam wdrukowane przez innych. Twórczo mieszajmy style, podejścia, by odnaleźć własny rytm, ponieważ „czasem słow jest największą wartością w danym momencie, a innym razem lepiej nie zwalniać, bo można coś cennego stracić.”³



Szczęśliwi rodzice – szczęśliwe dzieci

Mało kto wie, że pierwszego czerwca obchodzimy nie tylko Dzień Dziecka, ale i Światowy Dzień Rodziców – święto ustanowione przez ONZ w 2012 r. celem podkreślenia wychowawczej i edukacyjnej roli rodziców, jako fundamentu społeczeństwa. Poczytajmy więc o psychologii rodzicielstwa.

Książka „Szczęśliwi rodzice – szczęśliwe dzieci”⁴ już w swoim tytule zawiera wskazówkę do osiągnięcia sukcesu w rodzicielstwie. Publikacja opisuje jak budować zdrowe relacje i szczęście rodzinne, jak unikać błędów popełnianych przez naszych rodziców, jak dbać o rodzinę nie zapominając o sobie, jak stawiać wymagania, aby otoczenie się z nimi zgadzało i jak wydobyć ze swoich bliskich to, co najlepsze. Zawiera wiele przemyśleń, porad i ćwiczeń do wykonania m.in. ćwiczenia z praktyki uważności (mindfulness), rozpoznawanie uczuć, akceptujące słuchanie, wyzwolenie z poczucia winy, wybaczenie, tworzenie bezpiecznego i pełnego miłości domu, budowanie w dziecku poczucia własnej wartości, uczenie szacunku, odpowiedzialności i ciekawości, wymagania zamiast kar, zachęta zamiast krytyki, wspólne rozwiązywanie problemów, pomysły na budowanie rodzinnego szczęścia.



Wystarczająco dobrzy rodzice

W książce „Wystarczająco dobrzy rodzice”⁵ Bruno Bettelheim, wybitny psycholog dziecięcy dzieli się doświadczeniami z bogatej praktyki lekarskiej i własnego życia, jak być rodzicem niekoniecznie doskonałym (co nie jest możliwe), ale wystarczająco dobrym.

„By się to udało, nieuchronne błędy rodziców – podyktowane najczęściej nadmiernymi reakcjami emocjonalnymi względem dziecka – powinny być z nawiązką kompensowane sytuacjami, w których zachowują się oni właściwie.”

Jak obiecuje wydawca na okładce, nie jest to zwykły poradnik. Bettelheim niczego nie doradza ani nie nakazuje, tylko zastanawia się nad relacjami między rodzicami a dziećmi i ich emocjami, wnikliwie analizuje różnorodne sytuacje wychowawcze i konsekwencje różnych zachowań, poszukując takich sposobów wychowania, które przyniosą obopólne korzyści dla rodziców i ich dzieci. Zachęca do przyjmowania perspektywy dziecka, przypominania sobie, jak czuliśmy się w podobnych sytuacjach będąc dziećmi (np. podczas kłótni z rodzicami) oraz empatycznego współodczuwania stanów emocjonalnych dziecka i kierowania się naszymi uczuciami (np. towarzyszenie dziecku, które boi się zasypiać samo).

„Licz na siebie, a nie rady innych, bo problemy wychowawcze są zawsze nietypowe, sytuacje – niepowtarzalne, a ty nie masz postępować dobrze, ale BYĆ dobrym rodzicem dla swojego dziecka, które jest jedyną w swoim rodzaju osobowością, a nie mechanizmem do regulowania.”

Autor podkreśla też ogromną rolę wspólnoty rodzinnej, wspólnego spędzania czasu, świętowania i zabawy.



13 rzeczy, których nie robią silni psychicznie rodzice

oraz

13 rzeczy, których nie robią silni psychicznie ludzie

„13 rzeczy, których nie robią silni psychicznie rodzice”⁶ oraz „13 rzeczy, których nie robią silni psychicznie ludzie”⁷ to dwa bardzo ciekawe poradniki Amy Morin – psychoterapeutki, wykładowczyni i matki zastępczej, dzięki której dowiedzie się jak być lepszymi rodzicami i jak budować siłę psychiczną u dziecka oraz jak prowadzić szczęśliwszy i zdrowszy styl życia (nie użalaj się nad sobą, akceptuj zmiany, nie skupiaj się na rzeczach, na które nie masz wpływu, nie staraj się zadowolić wszystkich, podejmuj ryzyko, nie rozpamiętuj przeszłości, itd.).

W każdym z 13 rozdziałów książki dla rodziców autorka przedstawiła błędy rodziców (niezdrowe sposoby myślenia, zachowania i uczucia), utrudniające wychowywanie silnych psychicznie dzieci oraz metody i ćwiczenia pomagające dziecku w pełni wykorzystać swój potencjał:

- 1) nie apróbuj mentalności ofiary (bądź wzorem, miej pozytywne nastawienie, szukaj dobrych stron, ucz dziecko wiary w siebie)
- 2) nie kieruj się w rodzicielstwie poczuciem winy (wybaczaj sobie błędy, ucz dziecko przeproszania)
- 3) nie traktuj dziecka, jakby było pępkiem świata (chwal szczerze i troszcz się o dziecko, ale bez przesadzania, ucz empatii)
- 4) nie pozwalaj, by strach kierował twoimi decyzjami (ucz mierzenia się z lękami, wpajaj zasady bezpieczeństwa)

5) nie pozwalaj, by dzieci tobą rządziły (ustal zasady, bądź konsekwentny, zachowaj spokój, nie ulegaj manipulacjom)

6) nie oczekuj doskonałości (zachęcaj dziecko do robienia wszystkiego najlepiej jak potrafi zamiast perfekcjonizmu, opowiadaj o własnych niepowodzeniach, nie porównuj dziecka z rówieśnikami)

7) nie pozwalaj dzieciom unikać odpowiedzialności (oczekuj odpowiedzialności, trzymaj za słowo, wyciągaj konsekwencje, przydzielaj obowiązki nawet najmłodszym)

8) nie chroń dziecka przed każdym bólem (bądź szczerzy wobec dziecka, pomagaj wyciągać nauki z bolesnych doświadczeń, ucz radzenia sobie z bólem)

9) nie czuj się odpowiedzialny za emocje dziecka (ucz dziecko nazywania uczuć i panowania nad emocjami, koryguj zachowania a nie emocje, pomagaj odkryć stymulatory nastroju i uspokajające czynności)

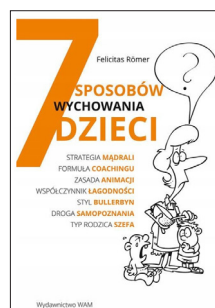
10) nie chroń dziecka przed popełnianiem błędów (ucz traktowania błędów jako okazji do nauki, rozmawiaj z dzieckiem o jego sukcesach i porażkach, a także o własnych błędach i pomyłkach sławnych ludzi)

11) nie myl dyscypliny z karą (zachęcaj i nagradzaj dobre zachowania, ucz samodyscypliny, nie wyładowuj irytacji i gniewu poprzez krzyczenie i karanie dziecka, nie stosuj surowych kar odbierających motywację)

12) nie chodź na łatwiznę, aby uniknąć dyskomfortu (pomagaj dziecku w wyznaczaniu ambitnych celów, ucz opóźnionej gratyfikacji, nie ulegaj pokusie chodzenia na łatwiznę)

13) nie trać z oczu swoich wartości (rozmawiaj o wartościach i dylematach moralnych z dzieckiem, działaj zgodnie z wyznawanymi wartościami)

„Pomaganie dziecku w budowaniu siły psychicznej nie polega na dążeniu, by było najlepsze we wszystkim. Polega raczej na przekazywaniu umiejętności i narzędzi potrzebnych mu do tego, aby stać się najlepszym, jakie może być. „Zamiast mówić dziecku, co ma robić, zacznij je pytać, jak według siebie powinno postąpić. Zamiast podawać gotowe odpowiedzi, pomóż mu znajdować je samodzielnie...”



7 sposobów wychowania dzieci

Felicitas Römer w książce „7 sposobów wychowania dzieci”⁸ z poczuciem humoru opisała jakimi rodzicami jesteśmy i przekonuje, że świadomość własnego stylu wychowania dziecka znacznie ułatwi nam to wyzwanie.

„Jeśli poznasz siebie i dowiesz się, jakiego typu rodzicem jesteś, wówczas oczywiste, a tym samym prostsze stanie się to, w jaki sposób wychowujesz swoje dziecko.”

Różni eksperci proponują często sprzeczne ze sobą podejścia, które nie zawsze sprawdzają się w realnym życiu. Może zatem warto odwołać się do własnej intuicji, samodzielnie myśleć i popracować nad udoskonaleniem własnego stylu?

„Nie istnieje jeden uniwersalny i perfekcyjny styl wychowania odpowiadający w równej mierze każdemu.”

Autorka zawarła w książce przegląd dominujących w naszych czasach typów rodziców i 7 stylów wychowania (rodzic szef, rodzic łagodny, rodzic animator, rodzic poszukujący, rodzic Bullerbyn, rodzic racjonalny/mądrała, rodzic wspomagający/coach) wraz z ich zaletami i wadami, dzięki czemu możemy spojrzeć bardziej świadomie na siebie w roli rodzica.

Przy każdym typie rodzica znajdziemy charakterystykę danego stylu wychowania, krótki test i konkretne przykłady z codziennego życia rodziny pozwalające ocenić czy to nasz styl, a następnie opis pułapek, jakie wiążą się z danym stylem i pomocne wskazówki.



Radość życia: terapia zaburzeń nastroju

„Uczucia nie są faktami. Możemy zmienić uczucia, dokonując zmian w myśleniu” tak w pigułce można by streścić książkę „Radość życia : terapia zaburzeń nastroju” Davida D. Burnsa⁹.

„Co jest kluczem do wyzwolenia się z emocjonalnego więzienia? Po prostu: myśli kreują emocje, tak więc emocje nie mogą dowodzić prawidłowości myśli. Nieprzyjemne uczucia wskazują co najwyżej, że myślisz negatywnie i w to wierzysz. Emocje podążają w ślad za myślami, tak jak małe kaczuśki podążają za swoją matką.”

Depresja to jedna z najgorszych form cierpienia psychicznego i wróg numer jeden wśród problemów zdrowotnych. David Burns w swojej książce opisuje jak zdiagnozować i zrozumieć własne nastroje (czujemy się tak, jak myślimy), a także prezentuje listę 10 zniekształceń poznawczych (myślenie „wszystko albo nic”, nadmierne uogólnianie/generalizowanie, czarne okulary, tendencyjny wybór faktów, nieuzasadnione wnioski, przesadzanie i bagatelizowanie, rozumowanie emocjonalne, stwierdzenia typu „powinienem” / „powinno się” / „muszę” / „trzeba”, etykietowanie – nadawanie sobie i innym etykiet, ksobność – często bezpodstawne poczucie winy).

Autor omawia problem depresji w różnych aspektach oraz prezentuje metodę terapii poznawczej, która poprzez różne techniki zmiany nastrojów może pomóc zwalczyć lub ustrzec się z góry przed depresją.

Oto przykłady opisanych technik:

- budowanie szacunku do samego siebie (np. budowanie i wzmacnianie poczucia własnej wartości)
- radzenie sobie z apatią (np. planowanie działań, wizualizacja sukcesu, metoda przewidywania przyjemności, metoda odrzucenia „ale”)
- walka z poczuciem winy (np. codzienny zapis myśli dysfunkcyjnych, technika usuwania „powinienem”, technika walki z narzekaniem, budowanie perspektywy).

Powodzenia w przyjmowaniu dobrych rad i stosowaniu ich w praktyce życzy

Zespół projektu *Nauczyciel też człowiek*

Iwona Bartczak, Justyna Chylak, Marcin Paszkowski
Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Łodzi

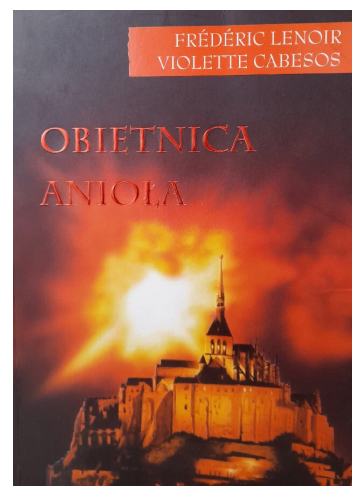
- ¹ *Work-life balance* / Aneta Wątor. // Gliwice. – Helion, cop. 2020. – Sygnatura: 356087.
- ² *Zamiast czekać, zacznij żyć!* / Jan Kaczkowski. – Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2022.
- ³ *Jak pędzić w tempie SLOW?* / Anna Srebrna; rozm. Magda Brzezińska. // *Charaktery*. – 2018, nr 4, s. 16-25. – Sygnatura: C-1125.
- ⁴ *Szczęśliwi rodzice – szczęśliwe dzieci: praktyczny przewodnik* / Krystyna Łukawska. – Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2011. sygn. 318124.
- ⁵ *Wystarczająco dobrzy rodzice: jak wychowywać dziecko* / Bruno Bettelheim; przeł. Dorota Kubicka, Maria Gawlik. – Wyd. 2. – Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2012. sygn. 322771.
- ⁶ *13 rzeczy, których nie robią silni psychicznie rodzice: jak wychowywać dzieci, aby wyrosły na szczęśliwych i spełnionych dorosłych* / Amy Morin. – Łódź: Galaktyka, [2018]. Sygn. 357201.
- ⁷ *13 rzeczy, których nie robią silni psychicznie ludzie: zaryzykuj zmianę, staw czoło własnym lękom i ćwicz się w dążeniu do szczęścia i sukcesu* / Amy Morin. – Łódź: Galaktyka, copyright 2015. sygn. 346217.
- ⁸ *7 sposobów wychowania dzieci* / Felicitas Römer; przekł. Monika Sochacka. – Kraków: Wydawnictwo WAM, cop. 2014. sygn. 327116.
- ⁹ *Radość życia: terapia zaburzeń nastroju* / David D. Burns; przedm. Aaron T. Beck; tł. Krzysztof Mazurek. – Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, cop. 2005. Sygnatura: 306147.



„...Tylko tęsknienie jest prawdziwe, uzależnia.
Być tam, gdzie się nie jest,
mieć to, czego się nie posiada,
dotykać kogoś, kto nie istnieje.
Ten stan ma naturę falującą i sprzeczną w sobie.
Jest kwintesencją życia i jest przeciwko życiu...”.

/Olga Tokarczuk/

„...A PRZECIEŻ MI ŻAL...”



„...Zza zakrętu, w wieczornym mroku, za łąką pokrytą fioletowymi kwiatami wyłoniła się niezwykła budowla...” – Opactwo św. Michała Archanioła na Mont Saint-Michel. Niezwykła, monumentalna budowla, wspaniała katedra w południowo-zachodniej Normandii u wybrzeży Francji ufundowana w 966 roku. Przez wieki przechodziła z rąk do rąk, zniszczona, spalona, jednak do dziś hipnotyzuje swym pięknem i mnóstwem tajemnic.

I to właśnie ona „uwięzi” Was, drodzy Czytelnicy, jeśli tylko sięgnięcie po książkę Frederica Lenoira i Violette Cabesos „Obietnica Anioła”. Zostaniecie zamknięci w „miłosnym uścisku” między dwoma równoległymi światami odległymi od siebie o tysiąc lat. I zapewniam, że nie będziecie chcieli zakończyć lektury, lub też inaczej – będziecie czytać z zapartym tchem jednocześnie z każdą kartką żałując, iż zbliżacie się do jej nieuchronnego końca. Wprawdzie koniec oznacza rozwiązanie wielu tajemnic, które autorzy sprytnie przeplatają z wątkiem historycznym, architektonicznym, miłosnym i kryminalnym, jednocześnie jednak po zamknięciu okładki pozostanie żal. Bo to tak, jakbyśmy trafili przez lustro Alicji do równoległego, mrocznego wprawdzie, ale jakże fascynującego świata średniowiecza i przez krótką chwilę mogli przyglądać się rozgrywającym się tam wydarzeniom. Krótką więc ulotną chwilę. Autorzy z wielką dbałością o szczegóły przenoszą nas w te dwa równoległe światy – X wiek, w którym opisują początki budowy katedry, a wraz z nią historię miłości Romana – benedyktyńskiego mnicha, pierwszego budowniczego katedry do celtyckiej znachorki Mojry. Miłości, która staje się przyczyną wielkiej tragedii. Tragedii spowodowanej zawiścią, zazdrością innego mnicha trawionego namiętnością do tej samej kobiety. Jego miłość, w przeciwieństwie do miłości Romana jest zaborcza, pełna fizycznego pożądania. Ona to staje się przyczynkiem do uruchomienia maszyny zniszczenia.

Autorzy w książce pokazują też obrazy dotyczące ogromnej hipokryzji i okrucieństwa, które dokonywało się „w Imię Boga”, które, jak już wszyscy dziś doskonale wiemy było tak powszechne w czasach średniowiecznych. Z jednej strony asceza, biczowanie, żal za grzechy – na drugim biegunie zaś niewyobrażalne cierpienie i śmierć w męczarniach dla tych, którzy odważyli się być inni, wyznawać inne wartości i priorytety. Mroczne średniowieczne tajemnice przeplatane są z wielką zręcznością z wydarzeniami współczesnymi, które mają miejsce za sprawą Johanny – młodej archeolog – upartej poszukiwaczki bezgłowego mnicha, który po raz pierwszy ukazał jej się właśnie na Mont Saint Michel, kiedy jako siedmiolatka wraz z rodzicami odwiedziła to miejsce. „Trzeba przekopać ziemię aby osiągnąć niebo, Zamieszkać w ciemnościach, by odnaleźć światło...” – takie słowa bezgłowego mnicha słyszą wszyscy, którym się ukazał. Sama bohaterka nie ma pojęcia, jak to zdanie diametralnie odmieni jej los. Upór Johanny w dążeniu do rozwikłania zagadki bezgłowego mnicha stanie się przyczyną wielu nieszczęść, będzie jednak również źródłem ogromnej duchowej metamorfozy jej samej.

Czytając „Obietnicę Anioła” jesteśmy przenoszeni z jednej czasoprzestrzeni do drugiej. Przez większą część książki te dwa światy przenikają się raz po raz, by wreszcie wprawdzie wrzucić nas w czas już współczesnych wydarzeń, w których podczas wykopalisk prowadzonych na wyspie ma miejsce seria kryminalnych wydarzeń nadal jednak osadzonych korzeniami w przeszłości katedry.

Dodatkowym walorem książki jest precyzyjna charakterystyka architektury opactwa, co prowokuje do sięgania do Internetu, by samemu odnaleźć i zobaczyć opisywane przez autorów miejsca. A miejsca te zapierają dech w piersiach. Kaplica Notre-Dame-sous-Terre, Kaplica Notre-Dame-des-Trente-Cierges, Krypta Świętego Marcina, Koronkowe Schody czy Krypta grubych słupów.

Jak wspominałam, w książce mamy do czynienia z wieloaspektowością – od legendarnych opowieści przez historyczne tło wydarzeń związanych z budową katedry, poprzez wątki miłosne (nie tylko transcendentne), aż po kryminalne.

Mówiłam też i pozwolę sobie powtórzyć, iż po przeczytaniu powieści pozostanie żal, że to już, że znowu zostaliśmy sami w realnym świecie naszych codziennych, szarych zdarzeń....

Ale po to właśnie są książki takie jak „Obietnica Anioła” – by kusić, zachęcać, prowokować do sięgania po nie z inną obietnicą – przeżywania wspaniałych przygód. A w tym przypadku obietnica została spełniona. Moim skromnym zdaniem tak się stało, choć ze mną jest tak, że: *żyję po to, żeby czytać i czytam po to, żeby żyć*, więc może wcale nie mam racji? Aby to zweryfikować trzeba samemu historię przeczytać. Niech książka ta stanie się częścią także Waszej przygody.

**Obietnica Anioła / Violette Cabesos, Frédéric Lenoir
tł. Wiktoria Melech, Wydawnictwo Albatros, 2006, 496 str.**

CENTRUM ROZWOJU EDUKACJI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO W ŁÓDZI



91-029 Łódź, ul. Wielkopolska 70/72, tel. 42 651-69-93

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Łodzi, ul. Wólczańska 202; Czytelnia – ul. Wielkopolska 70/72

służy potrzebom kształcących i doskonalących się nauczycieli, studentów oraz uczniów

Oferuje:

- Bogaty zbiór książek (ponad 300 000 woluminów) i czasopism
- Dostęp do zbiorów on-line (IBUK Libra, Legimi) i czytników e-book
- Interesujące zbiory audiowizualne (filmy edukacyjne, fabularne polskie i zagraniczne)
- Zestawienia bibliograficzne sporządzone dla czytelników o indywidualnych potrzebach
- Ciekawe zajęcia edukacyjne, m.in. w Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej, funkcjonującym w strukturze PBW, gromadzącym zbiory archiwalne dotyczące nauczycieli, szkół i innych placówek oświatowych

www.pbw.lodz.pl

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Łodzi, ul. Wielkopolska 70/72

Oferuje:

- Kompleksowe wspomaganie szkół
- Sieci współpracy i samokształcenia
- Kursy doskonalące, warsztaty, seminaria, konferencje, konsultacje zbiorowe i indywidualne

- Możliwość publikowania w „Przeglądzie Edukacyjnym. Piśmie Nauczycieli” (wydawany przez WODN w Łodzi od 1994 r.)
- WODN posiada AKREDYTACJĘ ŁKO i CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001:2015

www.wodn.lodz.pl



Centrum Kształcenia Ustawicznego Samorządu Województwa Łódzkiego w Łodzi, ul. Wielkopolska 70/72

- Specjalizuje się w kształceniu zawodowym młodzieży i dorosłych w systemie dziennym, wieczorowym oraz zaocznym w bogatej ofercie zawodów
- Oferuje kursy i szkolenia zawodowe (nauka w placówkach Centrum jest bezpłatna)
- Jest zawodowym Ośrodkiem Egzaminacyjnym
- Prowadzi kursy komercyjne na zamówienie

www.cku-lodz.edu.pl